

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
14 sierpnia
1949 r.
Rok V
Nr 222
(1486)



Foto „Dziennik Łódzki”
Junaczki SP, uczennice Publ. Szkoły Krawieckiej: Krystyna Bonawenturczak i Lucyna Kaczorowska, pracują w parku Poniatowskiego przy uprzążaniu siana.

„WYGRAMY POKÓJ” Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie

BUDAPEST, 13. 8. — Do Budapesztu przybywają w dalszym ciągu delegacje zagraniczne, entuzjastycznie witane przez reprezentantów Komitetu Przygotowawczego Światowego Festiwalu Młodzieży. Licznie zebrana młodzież węgierska oraz nieprzebrane rzesze mieszkańców stolicy Węgier.

W piątek wieczorem przybyły specjalnymi pociągami delegacje demokratyczne młodzieży greckiej i młodzieży albańskiej. Kierownik delegacji albańskiej oświadczył, że młodzież albańska musiała odbyć wielotysięczno-kilometrową podróż, ponieważ kłopoty, odmówiła wiz tranzytowych przez Jugosławię.

W sobotę rano przybyła delegacja włoska, licząca 300 osób oraz delegacja belgijska, duńska i kanadyjska.

Po południu na dworzec wschodni specjalnym pociągiem przybyły delegacje Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Po wyjściu z pociągu młodzież Anglicy przemaszerowali ulicami miasta, niosąc transparenty z napisami: „Pozdrowienia młodemu Węgrom”, a następnie młodzież Amerykanów z transparentami: „Wygramy pokój”. Młodzież południowej Afryki niosła transparent z napisem: „Zjednoczeni przeciw faszyzmowi”. Na transparentie młodzieży hinduskiej widniał napis: „Młodzież hinduska walczy o wolność i postęp”. Następnie maszerowała młodzież z Indonezji, Iraku oraz liczne delegacje młodzieży francuskiej, niosące transparenty z napisami „Młodzież francuska nigdy nie wystąpi przeciwko bohaterom Stalingradu”.

Powitanie delegacji zagranicznych przekształciło się w potężną manifestację solidarności młodzieży całego świata bez względu na rasę i kolor skóry.

W ostatniej chwili przyjechała, licząca ponad 700 osób, delegacja wolnej młodzieży niemieckiej.

Mac Arthur raczej się zgodzi...

WASZYNGTON, 13. 8. — Na łącznym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowych postanowiono większością głosów wezwać do Waszyngtonu dowódcę amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii Mac Arthura w celu wysłuchania jego opinii w sprawie tzw. programu pomocy wojskowej.

Wyrok w procesie bandy Gurgacza

KRAKÓW, 13. 8. Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie bandy Gurgacza. Władysława Gurgacza, Michała Żaka, Stanisława Szajno oraz Stefana Balickiego na karę śmierci, utratę praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia, zaś Leona Nowakowskiego na 15 lat więzienia, a Adama Legutkę na 10 lat więzienia.

Odczytując umotywowany wyrok — przewodniczący ppłk. Władysław Stasica oświadczył, iż przewód sądowy udowodnił wszystkie zarzuty aktu oskarżenia z wyjątkiem napadu na milicjanta, czego nie dokonał Stanisław Szajno. Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony nie poczuwa się do winy, świadcząc w jego czynach i zdecydowanie wrogim nastawieniu do Państwa Ludowego.

Wymierzając karę Nowakowskiemu sąd wziął pod uwagę okoliczności jego wstąpienia do bandy oraz okazaną przezeń skruchę; zaś odnośnie Adama Legutki — sąd uwzględnił jego młody wiek i złą, tym niepełną dojrzałość psychiczną i małe wyrobienie polityczne.

Wall-Street zacieśnia swój pierścień naokoło Turcji

BUKARESZT (TELEPRESS), 13. 8. Amerykańskie monopole wzmożyły ostatnio walkę o całkowite opanowanie tureckiej gospodarki. Zgodnie z doniesieniami, do Stambułu przybył w dniu wczorajszym przedstawiciel amerykańskich przemysłów stalowego i miedzianego, Wagner, celem „zbadań warunków” w jakich funkcjonuje administracja Planu Marshalla. W dniu wczorajszym podano również do wiadomości, iż w północno-zachodniej Turcji wybudowana zostanie fabryka cementu, w której 60 proc. udziałów posiadać będą kapitaliści USA.

Na pograniczu...

RZYM, 13. 8. „Giornale di Trieste” donosi, że w rejonie Citta Nuova na granicy Jugosławii i jugosłowiańskiej strefy Triestu dochodzi do starć zbrojnych między policją włoską i wojskowymi jugosłowiańskimi, przeciwstawiającymi się obecnej polityce kłki Tito.

Zapoznają się z dekretem

WARSZAWA, 13. 8. (PAP). — W dniu 8 i 9 b.m. starostowie i prezydenci miast wezwali proboszczów lub wikariuszy w celu zaznajomienia ich z treścią dekretu „O ochronie wolności sumienia i wyznania”. Na wezwanie przybyło 5428 księży, którzy zaznajomili się z dekretem i wynikającymi z niego konsekwencjami i częstokroć samorzutnie solidarzyowali się z jego założeniami.

Dziś wybory w Niemczech Zachodnich

BERLIN, 13. 8. — W niedzielę odbywają się w Niemczech Zachodnich wybory do tzw. „Bundestag”. W kołach politycznych wybory te otrzymały nazwę „wyborów rozłamowych”, ponieważ zadaniem ich jest stworzenie pozornej sankcji legalnej dla wspólnej akcji anglosasów i prawi niemieckich, mającej na celu rozbić Niemiec. Organ niemieckich związków zawodowych „Tribüne” stwierdza, że niedzielne wybory będą farsą, zmierzającą do wprowadzenia w błąd narodu niemieckiego. W kołach dziennikarskich uważa się, że jednym z celów niezwykle kosztownej i hałaśliwej kampanii przedwyborczej jest odwrócenie uwagi narodu niemieckiego od istotnych zagadnień.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na to, że na terenie Niemiec Zachodnich jedynie partia komunistyczna wystąpiła przeciwko kampanii rewizjonistycznej oraz w obronie granicy polsko-niemieckiej. Partia komunistyczna wydała na temat granicy polsko-niemieckiej broszurę oraz ulotki drukowane w olbrzymim nakładzie.

Odbudowa kościołów w Polsce i ochrona zabytków kościelnych

KRAKÓW, 13. 8. W Zakopanem, w bezpośrednim sąsiedztwie grobowca

Kasprowicza na harendzie, zakończona została rekonstrukcja zabytkowego kościoła drewnianego, przeniesionego tam z Zakrzowa (pow. Wadowice), gdzie był zupełnie opuszczony i powoli niszczał. Wartość wyten zabytek budownictwa drewnianego, zabezpieczony został przez woj. konserwatora z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki i wkrótce oddany zostanie do użytkowania dla celów kultu.

W woj. krakowskim państwo subwencjonowało w okresie od 1945 do 1949 r. prace konserwatorskie, przeprowadzone w 45 kościołach.

Przeprowadzone prace miały charakter zabezpieczający kościoły zniszczone lub uszkodzone w okresie działań wojennych, w niektórych zaś wypadkach miały na celu podkreślenie wartości zabytkowych.

Do najważniejszych prac, dokonanych z subwencji urzędowych, należy odnowienie kościoła św. Katarzyny w Krakowie, malowideł w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu, polichromii Matejki w Kościele Mariackim oraz ołtarza Wita Stwosza. Ponadto dokonano szeregu prac odkrywczych w kościołach: Św. Andrzeja w Krakowie, Cystersów w Mogile, opactwie benedyktynów w Tyńcu i in.

Co dzień niesie...

GANGSTERZY W MUNDURACH
Berlin, 13. 8. Ostatnio miały miejsce napady, w których brali udział amerykańscy i brytyjscy żołnierze. W Szwajcyrze zarejestrowano szajkę bandycką, złożoną z 8 dezertersów z armii brytyjskiej. W Goslarze zarejestrowano żołnierza amerykańskiego, który wraz ze swym 19-letnim przyjacielem Niemcem, podejrzany jest o dokonanie 5 napadów bandyckich.

CZARNE PLAMY NA BIAŁYM DOMU
Waszyngton, 13. 8. — Biały Dom nachodzony jest przez agentów amerykańskich businessmenów. Informacji na ten temat udzielił Komisji Sędzejskiej Senatu USA — James Hunt.

Jeden z urzędników, mających swoje „przejawiane” firmy, które rym dawał zamówienia państwowe, przyczynił się do nominacji Louis Johnsona na ministra Obrony Narodowej i był najbliższym przyjacielem generała Harry Vanghana, doradcy prezydenta Truman w sprawach wojskowych.

„Piłatni podatki dostaliby białe gorączki, gdyby wiedzieli, że istniała druga ręka” w transakcjach na cześci składowe samolotów, które zagarnęła 200 milionów dolarów — powie dziat Hunt.

UKRYWAŁ SIĘ PRZEZ CZTERY LATA
Berlin, 13. 8. W Bremie zaarrestowano bliźniego przyjaciela i współpracownika Himmlera, generała Eridricha Knohle. Ukrywał się on przez cztery lata w Bremie pod przybranym nazwiskiem.

GORYL
Dziś, 13. 8. — Na wyznaczonej Jury zanotowano pojawienie się „goryla”, który bussaował w rejonie Papillon. Okoliczni wieśniacy utrzymywali, że „goryl” ten zwała drzewa i niszczył zasiewy.

Wreszcie „goryl” wpadł w pułapkę i został po prostu... aresztowany.

Okazało się, że jest to 25-letni Ukraińiec, Iwan Sawka, który postanowił prowadzić „życie wolne i niezależne”.

„Goryl” przebywa obecnie w areszcie.

DZIWNY OBJAW HUMORU
Nizza, 13. 8. — Student amerykański W. J. Lord ukradł w muzeum Nicei dwa obrazy (miedzy innymi płótno Delacroix) i został za chwilę zatrzymany na ulicy.

Lord oświadczył, że kradzież obrazów była tylko... doskonałym „kwaterałem”.

JESZCZE JEDEN REKORD USA
Nowy Jork, 13. 8. — Nad brzegami rzeki Bronx bawiarze z dziećmi zaplązły na 3 miliony dolarów fałszywych znaczków 3 centowych.

Szwedzi mówią o Polsce Wywiady dziennika „Ny Dag”

SZTOKHOLM, 13. 8. Dziennik „Ny Dag” zamieszcza wywiady z członkami szwedzkiej brygady młodzieżowej, która bawiła przez kilka tygodni w Polsce.

Bruno Granlund opisuje wielkie wrażenie, jakie wywarło na nim zebranie w fabryce Wedla oraz przedstawienie z udziałem 60 osieroconych dzieci greckich, urządzone staraniem polskiego komitetu pomocy walczącej Grecji.

Birger Nordstrom, tramwajarz ze Sztokholmu, opisuje organizację wielkiej fabryki konfekcyjnej w Poznaniu, prowadzonej na zasadach socjalistycznych, nieznanych na razie w Szwecji.

Bruno Jansson z Kramforsu zdumiony jest osiągnięciami ZMP Janssonowi zaimponowała wola pokoju młodzieży polskiej, która sprawiła, iż delegacji szwedzkiej odczuł, jak gdyby Polska stała się ich drugą ojczyzną. Jego zdaniem młodzież szwedzka może się wiele nauczyć od młodzieży polskiej.

Na Gunvor Johanssonie z Langsele największe wrażenie sprawiła prawie wyłącznie robotnicza publiczność w operze poznańskiej oraz uroczysty i masowy obchód święta narodowego w dniu 22 lipca.

„Myslałem — zwierzał się nam telefonicznie nasz sprawozdawca, że podczas deszczu, a przy tym na śliskim boisku, wasi piłkarze wypadają bardzo słabutko na tle lepiej wyszkolonej technicznie Wisły. Nie było to tylko moje przypuszczenie — mówi kolega krakowski. Zacierając ręce, liczyli również na to i kibice Wisły, którzy jeszcze na pięć minut przed rozpoczęciem gry nie „sprze-

dał by” tego meczu za kilka bramek różnicy. Przebieg gry przekreślił wszystkie obliczenia. Piłkarze łódzcy bardzo podobali się naszej (bardzo wybrednej — przyp. red.) — publiczności i przegrali całkiem niezaskoczeni.

— Niezasłużenie?!... — pytamy za skoczni.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Utopili dwa punkty w Wisle ŁKS-Włokniarz przegrał w Krakowie

Drużyna piłkarska ŁKS Włokniarz uległa wczoraj w meczu ligowym krakowskiej Wiśle-Gwardii 3:5 (3:3).

Wydaje się nam, że tym razem wynik tego spotkania nie mógł zaskoczyć licznych zwolenników jednostki łódzkiej. Liczone na porażkę i nie ukrywano tego nawet przy pozegnaniu naszych ligowców na dworcu.

Nas natomiast mile zaskoczyła re-

Z przodu — „jedność Europy“ Z tyłu — Krupp, Wehrmacht i rewanz

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „API“ dla „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“)

Paryż, w sierpniu.
Zwołanie do Strasburga „Rady Europejskiej“ i „Europejskiego Zgromadzenia Doradczego“ rozwiła „idealną mgiełkę“ osłaniającą przez imperialistów amerykańskich nowy blok zachodni.

Dopuszczenie do udziału w tej organizacji już od pierwszych dni przedstawiciele Grecji (Tsaldarisa) Turcji i Islandii dowodzi, że idea Stanów Zjednoczonych Europy „jest tylko pretekstem“. Gdyby w istocie chodziło o utworzenie czegoś w rodzaju „nadpaństwa“ europejskiego, jasne jest, że ani dla Turcji, ani dla Islandii nie byłoby tam miejsca. Tego rodzaju twór wymagałby minimalnej przynajmniej jednej geograficznej a z punktu widzenia, przyjętego przez zwolenników ruchu europejskiego „wymagalby on minimum „wspólnoty kulturalnej“ i wspólnych tradycji.

W rzeczywistości — w oczach mi styfikatorów ze Strasburga — Turcja jest „europejska“ dla tych samych powodów dla których Japonia była aryjska w oczach teoretyków „narodowo socjalistycznej“ Europy.

Jest ona „europejska“, ponieważ jej rząd — przyjąwszy dobrodziejstwa doktryny Trumana, jest — podobnie jak Grecja Tsaldarisa, jednym z filarów koalicji antyradzieckiej. Wrogosc wobec Zw. Radzieckiego jest bowiem jedyną wspólną cechą cementującą ten dziwny zbieg.

Dlaczego właściwie, zważywszy że istnieje pakt atlantycki, pakt brukselski i sztab w Fontainebleau — uważano za konieczne utworzenie jeszcze organu w Strasburgu? To właśnie pytanie stawia sobie większość obserwatorów francuskich. Istnieją — jak się wydaje — dwie główne przyczyny:

Przede wszystkim, montując „ruch europejski“ imperialiści usiłują zjednać sobie przychylnosc tej części opinii publicznej „dla której idea Europy“ jest idea postępową, szlachetną i bezinteresowną. Prezydent Auriol, otwierając sesję Europejskiego Zgromadzenia Doradczego, nie o mieszał wywołać wspomnień o Ary stydesle Briandzie. To powoływanie się na mactwa brianowska i na pacyfizm bez pokrycia, służy w rzeczywistości interesom imperialistów. Taka „brianowska“ Europa stałaby się w istocie jeszcze bardziej posłusznym narzędziem w ręku Departamentu Stanu.

W tych warunkach słynna krytyka Lenina dotycząca koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy nabiera specjalnej wymowy. Reakcyjny charakter tej koncepcji uwydatnia z wielką wyrazistością fakt, że „organizacja europejska“ ma za główne zadanie rehabilitację zachodnich reakcyjnych Niemiec.

Przystąpienie Niemiec do Rady Europejskiej będzie pierwszym krokiem ku uznaniu ich decydującej roli w kolacji antyradzieckiej.

Niewątpliwie już dziś zajmują one faktycznie takie miejsce. Lecz w Waszyngtonie panuje opinia, iż jest pożądaną, aby ta ich pozycja została zalegalizowana. Chodzi o przywrócenie praw obywatelskich magnatom Ruhry i niemieckiej partii rewanzu. Jest to również myśl Churchilla, będącego jednym z inicjatorów „ruchu jedności europejskiej“. Churchill nie oddziela tego ruchu od swej polityki systematycznej rehabilitacji nazi-stowskich Niemiec.

Oczywiście, że partia rewanzu niemieckiego skwapliwie korzysta na darzącej się okazji.

Hitlerowcy rozpoznają w ruchu Churchilla ową „koncepcję Europy“ która była jednym z ulubionych chwytów propagandy Goebbelsa.

Czy nie w imię „Europy“ właśnie usiłowano zmusić zwyciężone narody do udziału w wojnie przeciw Zw. Radzieckiemu? Czyż zapomniano już że armie które napadły na Zw. Radziecki nazywano w komunikatach Wehrmachtu „armiami europejskimi“?

„Europa“, „armia europejska“... wszystko to oznacza odbudowę Wehrmachtu, którego utworzenie — pod płaszczykiem formacji policyjnych rozważa już wysoki komisarz amerykański w Niemczech Mc Cloy.

Takie są ostateczne perspektywy zgromadzenia w Strasburgu. Ostatecznie rząd francuski, któremu prasa amerykańska gratulowała niedawno, iż umożliwił urzeczywistnienie tej „idei europejskiej“ rezygnuje z francuskiej tezy na temat bezpieczeństwa. Rząd ten, posłuszny każdej wskazówce Waszyngtonu, go tów jest ustąpić we wszystkim i zapobiegać wszystkiemu, co mu w tej

dziedzinie jak i pozostałych narzuci Departament Stanu.

Koła rządowe w Paryżu zdają sobie dokładnie sprawę z tego, iż nie obędzie się bez trudności. Francuska opinia publiczna jest w istocie niesłychanie czujna na wszystko, co dotyczy problemu niemieckiemu.

Ale musimy zwrócić uwagę, że sprawa takich księży, jak ks. Gurgacz nie została dotąd postawiona jasno przez przedstawicieli hierarchii kościelnej w Polsce. Nad tą sprawą ciąży zdanie listu pasterskiego Episkopatu odczytanego z ambon w dniu 24 kwietnia: „Bolesnie odczuwamy wraz z wami, że tytu kapłanów jest oderwany od ołtarza. Niepokoją nas szeregi obwinionych i skazanych.

Nas też one niepokoją: niepokoi nas fakt, że po procesie ks. Fertaka, który błogosławił w kościele członków bandy NSZ, ks. Ortotowskiego, który sam wydał bandzie „Murata“

Nie będzie można stale naśladować zbrodniczej polityki, polegającej na likwidowaniu owoców wspólnego zwycięstwa na rzecz mistyfikacji, która prostytuje najszlachetniejszą ideę.

W Strasburgu robotnicy już zrywają te „europejskie“ sztandary, dekorujące miasto, które trzykrotnie w ciągu wieku było ofiarą na-

paści i okupacji, miasto, będące wcielonym symbolem cierpień ojczyzny.

Nie można będzie ukrywać dłużej, że za tą barwną flagą kryje się zły cień, cień swastyki lub jakiegokolwiek innego godła, które przybierze partia rewanzu na drugim brzegu Renu.

„polecenie dokonania morderstwa na nauczyciela — Episkopat zdobył się na skwitowanie podobnych spraw z takim właśnie zdaniem. Oszczędzamy sobie retorycznych pytań, czy Episkopat miał na myśli księży Fertaków i Ortotowskich. Pytania te stawało już wielu i pozostały one dotąd bez odpowiedzi... Ale proces, dopiero co zakończony w Krakowie, różni się od podobnych procesów okolicznością bardzo istotną, okolicznością, która wyraźnie wykazuje, że to milczenie jest nazbyt wymowną odpowiedzią.

Poprzednio oskarżeni za współdziałanie z bandami księża nie próbowali usprawiedliwiać się i przyznawali się do winy. Ks. Gurgacz przyznając się w całej rozciągłości do zarzucanych mu czynów, oświadczył, że czuje się niewinnym; co więcej — usiłował udowodnić, że jego poglądy etyczne pozwalające mu bez wyrzutów sumienia brać udział w napadach rabunkowych są zgodne z nauką Kościoła Katolickiego. Jeszcze więcej: że w opinii tej

Zatrute źródło

„polecenie dokonania morderstwa na nauczyciela — Episkopat zdobył się na skwitowanie podobnych spraw z takim właśnie zdaniem. Oszczędzamy sobie retorycznych pytań, czy Episkopat miał na myśli księży Fertaków i Ortotowskich. Pytania te stawało już wielu i pozostały one dotąd bez odpowiedzi... Ale proces, dopiero co zakończony w Krakowie, różni się od podobnych procesów okolicznością bardzo istotną, okolicznością, która wyraźnie wykazuje, że to milczenie jest nazbyt wymowną odpowiedzią.

Poprzednio oskarżeni za współdziałanie z bandami księża nie próbowali usprawiedliwiać się i przyznawali się do winy. Ks. Gurgacz przyznając się w całej rozciągłości do zarzucanych mu czynów, oświadczył, że czuje się niewinnym; co więcej — usiłował udowodnić, że jego poglądy etyczne pozwalające mu bez wyrzutów sumienia brać udział w napadach rabunkowych są zgodne z nauką Kościoła Katolickiego. Jeszcze więcej: że w opinii tej

utwierdził go wybitny moralista warszawskiej kuli prymasowskiej oraz kilku spowiedników, których rady zasięgał.

Jeszcze w ostatnim słowie oskarżonego słuchaliśmy długiego rozumowania, mającego dowiedzieć z punktu widzenia prawa kanonicznego i teologii moralnej, że nie ma żadnych podstaw do nałożenia na niego — ks. Gurgacza — kar kościelnych. Pamiętamy, że skazany przez cara za szeregienie idei postępowych ks. Sciegienny został publicznie potępiony przez Episkopat. Dlaczego dziś Episkopat nie napiętnuje publicznie księdza-bandytę działającego z bronią w ręku? Czy może słowa potępienia stosuje on starym zwyczajem tylko wobec księży postępowych, jak ks. Sciegienny lub powstaniec z 1863 r. ks. Brzóska?

Ks. Gurgacz poinformował nas, że dyspensa zezwalająca na odprawienie Mszy Św. w każdym miejscu i tylko przy użyciu materiałów koniecznych, udzielona duchowieństwu na czas wojny dotąd nie została cofnięta. A więc — rozumuje ks. Gurgacz — a z nim nie wiadomo kto jeszcze (a raczej: wiadomo kto jeszcze) — czasy obecne są analogiczne do czasów wojny. A więc można nie uznawać władzy państwowej, jeśli się komuś nie podoba, można rabować mienie państwowe i zabijać funkcjonariuszy państwowych.

Potworne? Ale jest w tym swoista logika — logika zbrodni, zdrady na rodowej, dna moralnego, służby obcym przeciwko własnemu ludowi! Sprawa ks. Gurgacza urosła do rozmiarów poważnego symptomu: do czego może dojść rozpoltkowanie reakcyjnych przedstawicieli klery i jakie tragiczne skutki może ono spowodować dla ludzi obalamuonych autorytetem duchownego.

Andrzej Kłominek

Międzynarodowa Konferencja Nauczycieli Drugi dzień obrad

(r) Pierwszy dzień obrad międzynarodowej konferencji Nauczycieli zakończyło sprawozdanie z działalności departamentu oświaty zawodowej Światowej Federacji Związków Zawodowych, które złożył sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Zw. Nauczycielskich, Paul Delanoue.

W drugim dniu obrad, któremu przewodniczył delegat Boliwii Louis Luksic, jako pierwszy przemawiał przewodniczący ZNP, poseł Pokera, składając sprawozdanie z działalności Związku w Polsce Ludowej. Z kolei przemawiał przedstawiciel mu rzyńskich nauczycieli Afryki Francuskiej, Mody Diaque, delegat Senegal. W dłuższych wywodach mówca omówił cały system ucisku kulturalnego w Afryce Francuskiej. Następnie przemawiał delegat hiszpańskiej federacji pracowników oświaty — Cecilio Pa Lomares, Mówca przedstawił zebrałym przebieg wal-

ki nauczycieli hiszpańskich z reżimem frankistowskim. Dyskusja trwa.

Rekord betoniarzy

GDANSK, 13.8. Zespół pięciu betoniarzy, zatrudniony przy budowie gmachu biurowego Centrali Węglowej w Gdańsku i składający się z ob. ob. Bronisława Ulci, Kazimierza Szofera, Bernarda Okroja, Józefa Piekuta i Stefana Morawskiego dokonał w dniu 12 bm. rekordowego wyczynu. W ciągu 8 godzin pracy zespół wykonał 1.165 proc. normy, betonując 60 metrów sześciennych powierzchni.

W ciągu dnia pracy przodujący betoniarze zarobili: Ulka — 5.420 zł, pozostali zaś po 4.485 zł.

Ks. St. Dąbrowski oświadcza: „Nie będziemy występować przeciw własnemu ludowi“

Cześć duchowieństwa bar dziej z ludem związana, odczuwa boleśnie ostatnie wystąpienie papieża, który bez osłonek ujawnił swoje antypolskie stanowisko. W rozmowach ze swoimi parafianami coraz liczniejsi księża-patrioci i demokraci oświadczają się po stronie rządu i przeciw uprawnianej przez Papieża polityce popierania niemieckiego rewizjonizmu i wiązania kościoła z anglo-amerykańskimi podlegaczami wojennymi. Księża-demokraci wyjaśniają wier-nym, że tylko w kwestiach wiary Papież jest nieomylny, natomiast w polityce swojej stanął wyraźnie po stronie wrogiej Polsce Ludowej. Idąc za głosem sumienia, księża-patrioci o-twarcie manifestują swoje stanowisko.

„Gazeta Robotnicza“ we Wrocławiu zanieszcza o-

świadzenie ks. Stanisława Dąbrowskiego, proboszcza parafii Budzów (pow. ząbkowski), które przedrukujemy w całości:

Jestem wstrząśnięty procesem ks. Gurgacza. Obserwując przebieg procesu, dochodzę do wniosku, że ta zbrodnicza działalność jest naturalnym następstwem wro-giego stosunku do Polski Ludowej, cechującego, niestety, pewną część naszego duchowieństwa.

Niepodległość naszego państwa jest faktem. Nasz naród umacnia ją codziennie na każdym kroku. Dzięki prawdziwej niepodległości, którą uzyskaliśmy po raz pierwszy w dziejach Polski, obser-wujemy — postępujące z każdym dniem zmiany na lepsze.

Jako syn ludu, który przeżył dzieciństwo w warunkach nędzy (ojciec przez 36 lat był robotnikiem w warsztatach kolejowych w Skierniowach) stwierdzam dzisiaj obłrzymia, nieznaną przed tym, troskę o dobro dziecka, o ur-ządzenia socjalne, o dobrobyt prostego człowieka. Dobrobyt ten

buduje się w Polsce na zdrowych podstawach, dzięki ofiarnej pracy milionów jej obywateli.

Piękne osiągnięcia Polski demokracijnej zawiązujemy najlepszym synom narodu polskiego, którzy w okresie okupacji pierwsi chwycili za broń, a teraz najofiarniej pracują nad dziełem odbudowy. Groźenie tym ludziom kłóstwa uważam za wrogi akt w stosunku do odrodzonego państwa polskiego i jako duchowny — Po-lak oświadczam wyraźnie, że uchwały Watykanu w sprawie eks-komunikacji nie wprowadziłbym w życie i uważam, że podobnie powinni postąpić wszyscy księża-demokraci. Nie możemy występować przeciw własnemu państwu i własnemu ludowi.

Kapłan katolicki nie tylko może, ale powinien mieć dziś inne zdanie o sprawach Polski, aniżeli Papież, który w ostatnich wystąpieniach okazał się tylko zwolennikiem tego obozu na świecie, który nienawidzi Polski i dąży do wojny.

Stanowisko Papieża, współpra-

U naszych przyjaciół

Księgarnie w autach

W Związku Radzieckim, w obwodzie Tałdy — Kurgańskim zorganizowano objazdowe kioski księgarskie. Kioski te docierają do najodleglejszych autów i pastwisk, gdzie pasterze wypasają latem bydło. W bieżącym roku kolchoźnicy i pasterze zakupili książek za sumę 180 tys. rubli. 11 tys. kolchoźników i 600 pastuchów zakupiło kompletne biblioteczki.

ROCZNICA RADISZCZEWA

W Zw. Radzieckim jest obchodzona uroczystość 200-rocznica urodzin wybitnego pisarza rosyjskiego Aleksandra Radiszczewa. W Bibliotece Państwowej im. Lenina w Moskwie otwarto specjalną wystawę poświęconą jego pamięci. Wśród licznych eksponatów znajduje się egzemplarz pierwszego wydania (1790 r.) znakomitej książki Radiszczewa „Podróż z Petersburga do Moskwy“. W książce tej Radiszczew z wielkim talentem satyrycznym opisał stosunki panujące w cesarstwie rosyjskim w okresie pańszczyźnianym.

NIEZWYKŁY JUBILEUSZ PROF. FIŁATOWA

Stawny okulista radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR — prof. Fiłatow dokonał 2 bm. tysięcznej operacji przeszczerpienia rogówki ocznej. Operacja ta przywraca wzrok ociemniałym. Prof. Fiłatow kieruje pracami Ukraińskiego Instytutu Doświadczalnego Chorób Ocznych w Odessie, założonego w 1936 r.

SUKCES PRZEMYSŁU RUMUŃSKIEGO

W państwowych zakładach budowy maszyn w Kumpulung—Muschel po 5-miesięcznych przygotowaniach i próbach, robotnicy i technicy rumuńscy skonstruowali i zmontowali pierwszy warsztat przedziałnicy krajowej produkcji. Niebawem zakłady przystąpią do seryjnej produkcji tych warsztatów.

„Bractwo Muzułmańskie“ ma moźnych protektorów

KAIR, 13.8 W ciągu ostatnich 10 dni rząd egipski zwolnił z obozów koncentracyjnych ponad 500 osób — członków skrajnie nacjonalistycznej partii „Bractwa Muzułmańskiego“. Komisja, składająca się z pięciu ministrów uznała, że wyżej wymienione osoby aresztowane były bezpodstawnie. Z drugiej strony ta sama komisja nie zwolniła, a nawet nie przystąpiła do rozpatrzenia spraw aresztowanych komunistów, którzy od 1948 r. znajdują się w obozie koncentracyjnym — Lageriahis.

s. t. p.
RUDOLF KEPPE
zmarł dnia 10 sierpnia 1949 r. w Szczecinku, przeżywszy lat 71.
Wyprowadzenie drożych nam zwłok z kaplicy omentarnej przy ul. Ogrodowej nastąpi 15 sierpnia o godz. 17.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
(7875 g) Zona, córka, siostra, brat, wnuczka i bratankowie

TEATR Z LEGENDY

przechodzi w stadium realizacji
Widownia na 1500 miejsc. Gdzie? W Łodzi

Obszerny Plac Dąbrowskiego w Łodzi zamienił się do niepoznania. Za białym parkanem od dzielającym go od strony gmachu

wlanych. Już zdążyła słycać stuk młotów. Kilkanaście robotników montuje drewniane szopy na narzędzia

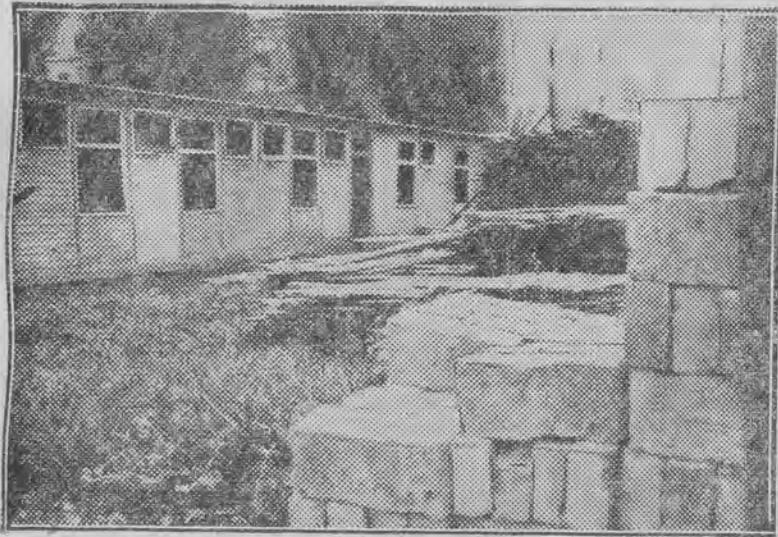


Foto „Dziennik Łódzki”
Pomocnicze baraki na pl. Dąbrowskiego są już gotowe.

sądów i przyległych ulic ułożono milion sto tysięcy cegieł. Zgromadzono tu również sporą ilość desek i innych materiałów budo-

oraz baraki, w których urządzić biura, szatnie, umywalnie i stołówki dla robotników. Materiałów budowlanych jest

już sporo, a przygotowanie terenu pod budowę oraz montaż szopy i baraków pomocniczych dobiega końca, kiedyż więc położyć się kamień węgielny pod gmach Teatru Narodowego w Łodzi?

Sprawa ta jest, niestety, bardziej skomplikowana niż się wydaje. Jakiś złośliwy pech przeszkadzał Łodzi w budowie reprezentacyjnego gmachu teatralnego. Konkurs na projekt spalił na panewce. Pierwszej nagrody nie otrzymał żaden z zgłoszonych projektów, a zdobywcy nagrody II, dwaj architekci z Gliwic nie zgodzili się opracować swego projektu do wykonania wobec zmiany miejsca budowy teatru.

Ostatecznie Centralne Biuro Projektów Architektonicznych zdecydowało wyłonić specjalny zespół do opracowania planu teatru. W skład jego weszli znani architekci, a mianowicie inż. Szymborski, inż. Melchinkiewicz oraz inż. Korscy (ojciec i syn). Rozpoczęto prace z udziałem konsultantów architektonicznych między którymi są tak wielkie sławy jak prof. Gut i inż. Rutkowski z Warszawy.

Szkice projektu już opracowano i 19 bm. będą przedstawione Komitetowi Budowy do ostatecznej akceptacji. 24 bm. zbierze się w Warszawie specjalne kolegium złożone z przedstawicieli Centralnego Biura Projektów i Min. Budownictwa, które wypowie ostateczne słowo w tej sprawie.

Władze centralne w Warszawie wysuwały do niedawna propozycje odłożenia rozpoczęcia budowy do przyszłego roku. Innego zdania jednak jest Łódź, która pragnie już w tym roku przystąpić do



Foto „Dziennik Łódzki”
Sortowanie desek

budowy. Na naszą korzyść przemawia wiele argumentów, a m. in. to, że są kredyty, zgromadzono materiały budowlane i wykonano już przygotowawcze prace techniczne, umożliwiające założenie fundamentów i budowę wanny podscenicznej. Argumenty te skłoniły wreszcie władze centralne do zaakceptowania stanowiska Łodzi.

Budowa Teatru rozpocznie się więc już w tym roku. Będzie to największy teatr w Polsce, o kubaturze przeszło 100 tys. m. sześć, w którym pomieści się 1500 widzów.

J. Gozdawa

Dzik źle trafił

Przedwczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Rzgowskiej zjawił się dzik. Występy swoje zaczął od tego, że napadł na przechodzącą kobietę, lecz spłoszony przez przechodniów, poturbował... samochód. Zagnany do posesji nr 154 miał się dłuższy czas po podwórzu, strasząc ludzi i konie. Zbiega z lasu pojmali w końcu funkcjonariusze łódzkiego ZOO. (r)

Robotnicy opuścili stanowiska bo... zabrakło materiałów

Przed paru dniami apelowaliśmy do odpowiednich czynników o przyspieszenie remontu szkół. Sprawa ta jest tym bardziej pilna, że już za 2 tygodnie kończą się ferie, a przeszło 20 szkół w Łodzi czeka jeszcze na remonty.

Dotychczas jednak, niestety, nie rozpoczęto napraw w kilkunastu gmachach. Co więcej, zdarzają się wypadki przerwania prac w budynkach remontowanych już od paru tygodni.

Oto np. w Szkole Nr 16 (przy ul. Abramowskiego) rozpoczęto remont 27 lipca. Naprawiono piec i podłogę z tynku ściany, oraz zerwano zmurszałe podłogi. Z dniem 6 sierpnia cieśle przzerwali pracę oświadczając, że... zabrakło budulca.

Szkola przedstawia widok godny pożałowania. W 2 salach i jednej klasie podłogi zerwano całkowicie, w klasach pozostałych — częściowo. Poza tym robót malarskich i dekoracyjnych jeszcze nawet nie rozpoczęto. Przez dziurawy dach przedostaje się woda niszcząc stropy, które zaczynają już grozić zawaleniem.

Szkola Nr 16 nie jest niestety wyjątkiem. Odośno czynnikami, a w pierwszym rzędzie MPB musi wreszcie zrozumieć, że naprawa gmachów szkolnych to obecnie sprawa najpilniejsza. Władze szkolne bowiem nie zechcą i nie mogą opóźnić rozpoczęcia nauki z powodu nieukończenia na czas naprawy budynków szkolnych. (jb)

Na odbudowę Warszawy

W dniu 15.VIII br. o godz. 12 w sali letniego teatru „Osa” w Łodzi, ul. Piotrkowska 94, odbędzie się wielki poranek artystyczny pt.: „Łódź — Warszawa”. Udział bierze 32 najwybitniejszych artystów Opery Śląskiej i scen łódzkich. Organizatorem imprezy jest Komisja Likwidacyjna ZZASP w Łodzi. Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Znaleziono pieniądze

8 sierpnia przechodzący ulicą Piotrkowską milicjant zauważył jakiegoś osobnika, zbierającego leżące na ulicy pieniądze. Okazało się, że pieniądze te nie były własnością zbierającego, wobec czego milicjant zabrał je i oddał do Komendy Milicji Wydziału Ogólnego (Jaracza 21). Tamże można je odebrać po udowodnieniu własności.

Wyjaśnienie

W związku z notatką pt. „Zakonspirowana ulica”, zamieszczoną w „Dzienniku Łódzkim” w dniu 5 bm., Zarząd Miejski w Łodzi wyjaśnia, że ulica bez nazwy na Stokach, która przed wojną nazywała się ulicą Czystą, przewidziana jest, zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta, do likwidacji, gdyż leży ona na terenach wyłączonej z zabudowania. Nieruchomości, znajdujące się przy tej ulicy, otrzymają, w okresie przejściowym, numerację opodal leżącej ul. Granicznej. Tablice z odpowiednią nazwą ulicy są już zawieszona.

Jeden z największych, a bezpański Dziwne dzieje szpitala przy ul. Szterlinga w Łodzi

Zakrawa to na absurd, a jednak tak jest rzeczywistość. Jeden z największych szpitali w Łodzi jest bezpański tzn. dotąd nie wiadomo kto ma sprawować nad nim pieczę: Zarząd Miejski, czy Urząd Wojewódzki.

Chodzi tu o dawny szpital PCK przy ul. Szterlinga. Sprawa ta przedstawi się następująco: W pierwszych latach po wojnie szpital ten przejął PCK, który administrował nim do chwili wejścia w życie dekretu, na mocy którego szpital PCK miały być przejęte przez Urząd Wojewódzki. Interpretacja tego dekretu w stosunkach łódzkich okazała się dość trudna. W Łodzi bowiem, że się tak wyrażę, mamy 2 wojewódów a mianowicie: prezydenta miasta, który jest wojewodą grodzkim i wojewodę, kierującego administracją na całym terenie województwa łódzkiego poza granicami Wielkiej Łodzi. Powstało więc zagadnienie kto ma przejąć szpital: Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego, czy też Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Naczelnik Wydz. Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dr Bryński stanął na stanowisku, że ponieważ szpital znajduje się w Łodzi, a więc na terenie podległym prezydentowi miasta, który jest wojewodą grodzkim, szpitalem powin-

no się zająć miasto. Protokół zdawczo-odbiorczy podpisał więc naczelnik Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego dr Cholewiusz, który nota bene był prezesem Komisji przejmującej szpital od PCK.

Orginalne stanowisko zajęło Min. Zdrowia. Oto Wydział Finansowy i Personalny Min. Zdrowia do dziś uważają, że administrować szpitalem powinien Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Wydział Lecznictwa zaś za gospodarza szpitala uważa Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego.

Kto więc jest ostatecznie gospodarzem szpitala—dotąd nie wyjaśniono. Najbardziej cierpi na tym kierownictwo administracji szpitala, które ma moc kłopotu z uregulowaniem spraw personalnych i wiele jeszcze innych formalności. Oto np. niedawno wymieniono pracownikom legitymacje służbowe. Kto miał te legitymacje ostemplować okrągłą pieczęcią — Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego czy też Urzędu Wojewódzkiego? Po dłuższych „targach” pieczęć położył dr Bryński (Urząd Wojew.). Tym niemniej jednak, wobec niewyjaśnionej sytuacji, mógłby to samo zrobić dr Cholewiusz (Zarząd Miejski).

Taki stan rzeczy dłużej trwać nie powinien, może się on bowiem od-

bić fatalnie na pracy szpitala, która dotąd idzie sprawnie jedynie dzięki energicznemu kierownictwu administracji z dyr. szpitala dr Wróblewskim na czele.

Jak się dowiadujemy, administracja szpitala zwracała się już niejednokrotnie do Ministerstwa z prośbą o ostateczną decyzję komu ma ona podlegać — miastu czy województwu a wczoraj wyjechał z Łodzi jeszcze raz w tej sprawie specjalny delegat. Przypuszczać więc należy, że sprawa ta zostanie wreszcie rozstrzygnięta.

Przy okazji należy zaznaczyć, że charakter i dotychczasowe przeznaczenie szpitala przemawiają za przyznaniem go Zarządowi Miasta. Szpital ten bowiem wybudowany w 1898 r. przez Poznańskich miał służyć wyłącznie naboższej ludności Łodzi. W latach międzywojennych został on znacznie rozbudowany sumptem miasta, przy czym ponad 90 proc. chorych aż do wybuchu wojny rekrutowało się z łodzian.

Obecnie szpital ma 235 łóżek i w myśl wytycznych Min. Zdrowia ma służyć zarówno ludności miejskiej jak i wiejskiej. Tym niemniej jednak tradycja szpitala przemawia za oddaniem go pod opiekę władz miejskich. (jb)

Handlowe rendez-vous świata 50 Międzynarodowe Targi Praskie

Międzynarodowe Targi Praskie, noszące w języku czeskim nazwę „Pražské Vzorové Veletřhy” a które odbędą się w dniach 11—18 września, już obecnie, chociaż do otwarcia ich jest prawie miesiąc, skupiają zainteresowanie sfer handlowych nie tylko całej Europy, lecz i całego świata.

Dla sojuszniczej naszej, Czechosłowacji znajdującej się obecnie u progu swego 5-letniego planu gospodarczego, tegoroczne jesienne Targi Praskie są wydarzeniem niezwyklej wagi.

Z jednej strony będą stanowiły świadectwo jej ogromnego i twórczego wysiłku gospodarczego i stopnia rozwoju jej sił produkcyjnych, z drugiej strony — świadectwo bogatej tradycji handlu i znaczenia w międzynarodowych stosunkach handlowych.

Na szczególne znaczenie jesienianych Targów Praskich wpływa też i to, że są one 50 z rzędu, a więc jubileuszowymi! W związku z tym ich charakterem odbywać się będą szczególnie uroczyste, zaś honorowy protektorat nad nimi objął rząd czechosłowacki. Jubileuszowe Targi Praskie pozwolą zwiędającym zobaczyć o wiele więcej niż na zwykłych dorocznich targach. Zadaniem ich jest pokazać najlepsze wyroby czechosłowackiego przemysłu, nowości ze wszystkich dziedzin bogatej i różnorodnej produkcji.

Tak więc wystawione będą wyroby ciężkiego i lekkiego przemysłu, wszystkie typy samochodów, tokar-

ki, obrabiarki, wyroby elektrotechniczne, części montażowe i urządzenia fabryk, radia, towary żelazne, wyroby szklane, gumowe, skórzane, tekstylne, odzież, chemikalia, wyroby papierowe, meble, artykuły żywnościowe itd.

Pierwsza wielka wystawa o charakterze międzynarodowym odbyła się w Pradze w 1920 r. i zainaugurowała nieprzerwanie do wybuchu II wojny światowej rok wystaw odbywających się co roku dwukrotnie — na wiosnę i na jesień.

Korzystając z tego, że siedziba jednego z trzech — na terenie Polski — przedstawicielstw Międzynarodowych Targów Praskich mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 21, zwróciliśmy się do oficjalnego przedstawiciela Targów Praskich z ramienia ich dyrekcji, obywatela czechosłowackiego, p. Jana Slámy z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji tak co do samych Targów, jak też i co do warunków wyjazdu do Pragi na ich zwiedzenie.

— Ile państw zgłosiło swój udział w Targach jubileuszowych i jakie to są — zapytujemy.

— Dotychczas zgłosiły uczestnictwo: Albania, Bułgaria, Finlandia, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR. Te

państwa będą oficjalnie reprezentowane. Wiele innych państw będzie nieoficjalnymi uczestnikami, gdyż wezmą one w nich udział za pośrednictwem swych firm przemysłowych. Zgłoszenia wystawców wciąż jeszcze napływają. Cyfra wystawców zagranicznych na Targach Praskich, według notowań powojennych, wynosi przeciętnie 50 państw. Tak np. na tegorocznych wiosennych Targach Praskich (w marcu br.), które odwiedziło ponad 1 milion ludzi, było oficjalnie reprezentowanych 15 państw, 50 innych wzięło udział za pośrednictwem swych firm.

— Chcielibyśmy zaspokoić ciekawość naszych czytelników odpowiedzią na pytanie — czy projektuje się wycieczki na Targi Praskie, jakie są ewentualnie warunki i koszty uczestnictwa w tych wycieczkach?

— Organizatorem wycieczek na Targi Praskie jest Biuro Podróży „Orbis”, które przyjmuje od zainteresowanych zgłoszenia po złożeniu przez nich: poświadczenia obywatelstwa, wypełnionego kwestionariusza i 3 fotografii. Reflektujący na wyjazd i zwiedzenie Targów mogą otrzymać w czechosłowackich placówkach konsularnych lub u przedsta-

wicieli targowych specjalne legitymacje targowe, które uprawniają do uzyskania bezpłatnej wjazdowej wizy czechosłowackiej i do 50 proc. zniżki na kolejach czechosłowackich — od granicy do Pragi i z powrotem. Zagraniczni goście, którzy zechcą podróżować na obszarze Czechosłowacji, będą mogli zaopatrzyć się na Targach w ośrodku dla cudzoziemców w specjalną legitymację, na podstawie której otrzymają 33 proc. zniżki kolejowej. Jak wiadomo, podróże do Czechosłowacji są dozwolone bez ograniczeń, zaś drogi są w świetnym stanie — przeważnie asfaltowe. Goście targowi przybywający samochodami, już na granicy otrzymają benzynę w cenie obniżonej do 1/3 cen wolnorynkowych. Ponadto goście zagraniczni — informuje nas p. Sláma — korzystając będą ze zwiększonych racyj kartkowych, a ponadto mogą nabywać artykuły żywnościowe na wolnym rynku. W dniach 12, 13 i 16 września Targi będą otwarte wyłącznie dla przyjezdnych z zagranicy.

— A jak przedstawia się sprawa przewozu dewiz?

— Waluty podlegają adnotacji na granicy i mogą być wymieniane jedynie w bankach.

Drugi etap VIII wyścigu kolarskiego Dookoła Polski rozegrany zostanie na szersze z Łodzi do Torunia. 23 bm. o godzinie 10 wystartują kolarze sprzed gmachu Redakcji Dziennika Łódzkiego (ul. Piotrkowska 96) w kierunku Zgierza przez Ozorków, Łęczyca, Gosylin, Włodawek do Torunia.

Utopili dwa punkty w Wiśle

ŁKS-Włókniarz przegrał w Krakowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)
— A żebyście wiedzieli! Bywały okresy, w którym łodzianie graли koncertowo, szczególnie w ataku, gdzie najlepszym był Patkolo. On swych kolegów przerastał technicznie, on właściwie kierował ofensywą, jego podania tworzyły niezmiernie

nie groźne sytuacje pod bramką krakowską.

— Ale Patkolo nie tworzy całego zespołu — wtrącamy.

— Wiem o tym. Poza małym Rudim i pozostali jego koledzy udowodnili, że grać umieją. Omal nie došlo więc do sensacji, gdy ŁKS do 31 min. pierwszej połowy prowadził już 3:1!

— 3:1! prowadził — i przegrał?..

— Bywa i tak! Siedząc na trybunie, odniosłem wrażenie, że łodzianie nie bardzo wierzyli w swe zwycięstwo i kto wie, czy właśnie to nastawienie psychiczne nie zdecydowało o ich porażce. Wisła po przerwie dopiero zabrała się do roboty, a posiadając więcej szczęścia w sytuacjach podbramkowych — uratowała cudem dwa punkty.

— Z tego wynika, że łodzianie nie mieli szczęścia na polu karnym?

— Owszem. Łącz na przykład trafił w słupek. Gdyby nie ta złośliwa przeszkoda — wiselka popłynęła by pod flagą Łodzi.

Kto dla Włókniarza zdobył bramki?

— Wszystkie trzy Baran, chociaż jeszcze raz podkreślam, iż cichym bohaterem meczu był Patkolo.

— A jak wypadł Łącz?

— Zaopiekowano się nim bardzo troskliwie. Rolę opiekuna spełniał pomocnik Dudek. Makuś waz nie wiele więc mógł zdziałać na łączniku.

— Kto grał na środku?

— Baran i ta zmiana wypadła dla drużyny bardzo korzystnie. Wysmie nicie rozumiał się on z Patkolo.

— Po przegranej meczu, drużyna zwała często całą winę na barki bramkarza. Czy moglibyście tym razem wziąć w obronę Szczurzyńskiego?

Jakie pary tańczą w ringu?

Na otwarcie sezonu bokserkiego w Łodzi organizatorzy projektują zestawienie następujących par:

- KARGIER—STASIAK
- ANIELAK—POTOCKI
- SZALINSKI—BRZOŚKA
- STANIKOWSKI—BOROWSKI
- JĘDRZEJCZYK—MĄCIEJCZYK
- OLEJNIK—TOMICKI
- NOGAJSKI—MASIAREK
- WIECZOREK—CIORKOWSKI
- JASKOŁA—JASNIEWICZ
- GRZELAK—NIEWADZIL

Oczywiście, iż jest to narazie pierwszy projekt kapitanatu LOZB, który do czasu rozpoczęcia sezonu może ulec parokrotnej zmianie. W danym wypadku wszystko zależy od formy i, wagi przewidzianych do walk pięściarzy. Donoszą nam już up. że skontuzjowany jest Kargier i udział jego w łódzkiej imprezie nie jest zbyt pewny. Również nie liczy się poważnie na Deblisa, który podczas walk na festiwalu młodzieży w Budapeszcie łatwo może ulec kontuzji. Z tego względu pominięto go więc na wszelki wypadek i w składzie, gdzie Deblisa zastępuje Jędrzejczyk.

Polonia (W) gra w Kutnie

Jutro o godz. 17, wracający z Poznania z rozgrywki ligowej z „Warta” ZKS „Polonia” — Warszawa rozegra na stadionie Miejskim w Kutnie mecz towarzyski z ZKS „Kraj” — Kutno.

„Polonia” wystąpi w swoim ujętowym składzie z reprezentantami Polski w meczu z Węgrami Boruczem, Świerczem, Brzozowskim i Woloszem, zaś KS „Kraj” zasłony będzie graczami klubów podokręgu północnego.



Ekipa czeska

Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski nadszedł list z Czechosłowacji w którym Czesi donoszą, że ponieważ Vesely startuje 23 sierpnia na mistrzostwach świata w Kopenhadze, nie będzie mógł przyjechać do Polski. Natomiast skład drużyny czeskiej został wzmocniony doświadczonymi kolarzami Holubcem i Bohdanem. Ostaniecznie Czesi przyjeżdżają w składzie: Vaverka Karel, Puklicky Lubomir, Bohdan Kvetoslav, Holubec Jiri, Sramek Zdenek, Kolar Josef, Veverka Antonin, Ruzicka Vlastimil. Ekipa czeska przybędzie do Warszawy w dniu 20 sierpnia.

Polscy kolarze zawieszani

Komisja sportowa P. Z. Kol. ustaliła już skład polskiej drużyny narodowej w której znaleźli się Napierała Bolesław, Kapiak Józef, Rzeźnicki Marian, Wrzesiński Wacław, Salyga Teofil, Wójcik Wacław, Nowoczek Robert i Weglenda Wilhelm.

Czterech z tych zawodników zostało na ostatnim posiedzeniu PZKol. zawieszonych do czasu zwrotu rowerów, które otrzymali na wyścig Praga — Warszawa. Zawieszeni zostali Kapiak J., Rzeźnicki, Wrzesiński i Wójcik.

Herbulot ranny

Znany z wyścigu Praga — Warszawa kolarz francuski Herbulot odniósł w jednym z ostatnich wyścigów we Francji poważne obrażenia i wobec tego nie przyjedzie do Polski.

Na jego miejsce FSGT wyznaczył zecerwowego Brunela.

Guy de Maupassant

(29)

»KOCHANIECZEK«

(„BEL-AMI“)

Przekład — Anieli Mikuckiej

Wydawała mu się bardzo pociągająca, w jaskrawym i przyjemnym peniuarze, mniej subtelną, niż tamta w białym. Mniej przypominała kotkę, była nie tak delikatna, ale bardziej podniecająca, pikantna.

Gdy przebywał w pobliżu pani Forestier ozdobiony nieruchomym i wdzięcznym uśmiechem, który przyciągał i zarazem zatrzymywał, jakby mówił: „Pan mi się podoba” i jednocześnie: „Niech pan uważa”, z uśmiechem, którego prawdziwego znaczenia nigdy nie można było zrozumieć, czuł przede wszystkim potrzebę, aby położyć się u jej nóg, lub całować delikatne koronki przy jej staniu, wdychać powoli ciepły i wonny zapach, który się stamtąd unosił, snując się między jej piersiami. Przy pani de Marelle czuł w sobie bardziej brutalne, wyraźnie określone pożądanie, od którego drżały mu ręce na widok kształtów, uwydatnionych przez lekkie jedwab.

Mówiła bez przerwy, przy każdym zdaniu sypiąc łatwymi dowcipami. Słuchał jej, myśląc jednocześnie: — Trzeba to wszystko zapamiętać. Będzie można pisać uroczne kroniki paryskie, gdy ona będzie tak gawędziła o zdarzeniach dnia.

Ale ktoś zapukał cichutko do drzwi, przez które weszła pani de Marelle i gdy zawołała: „Możesz

wejść, malutka”, zjawiała się dziewczynka, poszła prosto do Duroy i podała mu rączkę.

Matka zdziwiona szepnęła: — Ależ pan podbił jej serce. Nie poznaję jej! Młody człowiek, ucałowałszy dziecko, posadził je obok siebie i zadał jej poważnym głosem kilka uprzejmych pytań na temat, co robiła od czasu, gdy się widzieli ostatnim razem. Odpowiadała głosikiem podobnym do fujarki, z powagą dorosłej osoby.

Zegar wybił trzecią, dziennikarz wstał.

— Niech pan odwiedza nas częściej, poprosiła pani de Marelle, pogawędziwszy tak, jak dzisiaj, zrobi mi pan zawsze wielką przyjemność. Ale dla czego nie widzimy pana u Forestierów?

— Och! bez specjalnego powodu — odpowiedział, byłem bardzo zajęty. Mam nadzieję, że spotkamy się tam któregoś z najbliższych dni.

Wyszedł z sercein pełnym nadziei, nie zdając sobie sprawy dlaczego.

Nie powiedział jednak Forestierowi o tej wizycie. Ale w ciągu następnych dni wspomniał te odwiedziny, miał nawet wrażenie nierealnej i stałej obecności tej kobiety przy sobie. Wydawało mu się, że wziął coś od niej, obraz jej ciała, który miał ciągle przed oczami. Obraz ten prześladował go, jak to się czasami zdarza, po spędzeniu kilku godzin z jakąś czarującą istotą, tak jakby się wzięło w posiadanie coś dziwnego, intymnego, niewyraźnego, wzruszającego i rozkosznego zarazem, gdyż przepelnione tajemniczością.

Po kilku dniach odwiedził ją po raz drugi.

Służącą wprowadziła go do salonu i jednocześnie zjawiała się Laurynka. Podała mu do pocałowania rękę, ale nie wyciągnęła rączki na powitanie i powiedziała: — Mamusia prosiła, żeby pan był łaskaw

zaczekać. Będzie za kwadrans gotowa. Dotrzymam panu tymczasem towarzystwa.

Duroy bawiło ceremonialne zachowanie dziewczynki, odpowiedział więc: — Doskonale, panienko, będę zachwycony, gdy będzie mi wolno spędzić kwadrans w pani towarzystwie; ale uprzedzam, że nie jestem bynajmniej poważny, bawię się cały dzień, zatem proponuję abyśmy zagrali w berka.

Dziewczynka była zaskoczona, potem słysząc tę propozycję trochę się zgorszyła i trochę zdziwiła, uśmiechnęła się jak dorosła kobieta i szepnęła:

— Mieszkanie nie jest stosownym miejscem do zabawy.

— Wszystko mi jedno, — odpowiedział na to Duroy. — Ja bawię się wszędzie. Dalej, proszę mnie łapać. — I zaczął biegać naokoło stołu, zmuszając ją do gonitwy, podczas gdy ona szła za nim, uśmiechając się ciągle z uprzejmą pobłażliwością i wyciągając czasami rękę, aby go dotknąć, nie decydowała się jednak na bieżanie.

Zatrzymał się, pochylił i, gdy tylko zbliżała się swoimi niepewnymi kroczkami, skakał do góry, jak diabełek zamknięty w pudełkach, po czym jednym suchem rzucił się w drugi koniec salonu. Ubawiona zarywała się śmiać, ożywiła się i dreptała za nim, lekkimi, radosnymi i nieśmiałoymi okrzykami, gdy dawało się jej, że już go chywyta. Rozstawił krzesła i robił z nich przeszkody, a tym samym zmuszał ją do kręcenia się wokół koła jednego z nich, potem zostawił krzesła i chywytał drugie. Laurynka biegła już, podając się całkowicie przyjemności nowej zabawy i gdy jej umykał, przy każdym jego podstępie i fortelu — zaróżowiona rzucała się naprzód z uniesieniem zachwyconego dziecka.

(D. c. n.)

Lotne finisze w Łowiczu i Głowniu

Na trasie pierwszego etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski z Warszawy do Łodzi odbędą się dwa lotne finisze. Zarząd Miejski Łowicza ofiarował nagrodę dla kolarza, który pierwszy przyjedzie do Łowicza.

Głowno również ofiarowało nagrodę dla kolarza, który pierwszy przyjedzie w jego obręb.

Bedniemy więc mieli dwa lotne finisze. Kolarze 22 bm. wyjadą z Warszawy o godz. 14. Na stadionie w Helenowie powinni być około godz. 17.

Drugie zgłoszenie Francji

Do komitetu organizacyjnego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski na deszło zgłoszenie od Francuskiego Związku Kolarskiego.

Komitet Organizacyjny przyjął zgłoszenie i postanowił wysłać do Paryża zaproszenie.

Francuzi podali nawet przypuszczalny skład swej drużyny, który przedstawia się następująco: Jean Cayzac, Eugene Telotte, Jean Fage, Urabin Fasano, Jean Chateau, Leon Duau, Francis Rozanc, Robert Jonet.

Przedprzedaż biletów na Helenów

Od wtorku rozpocznie się przedprzedaż biletów wstępu na stadion w Helenowie na dzień 22 bm. W dn. tym odbędą się imprezy sportowe z udziałem sportowców Czechosłowacji i powitanie przybywających na mecie pierwszego etapu zawodników wyścigu Dookoła Polski.

Przedprzedaż uruchomiona zostanie w następujących punktach sklepów „Czytelnika”

Piotrkowska 147

Piotrkowska 96

Piotrkowska 53.

Z przedprzedaży warto skorzystać, żeby w dniu zawodów nie tłoczyć się nieoprotnie przed kasami w Helenowie.

Wystawa nagród sportowych

Od wtorku 16 bm. w sklepie „Czytelnika” przy ul. Piotrkowskiej 53 w obu oknach wystawowych urządzona zostanie wystawa nagród ofiarowanych zawodnikom startującym w wyścigu kolarskim Dookoła Polski.

W związku z urządzeniem wystawy prosimy wszystkich ofiarodawców, którzy zadeklarowali nagrody a jeszcze ich nie nadesłali o możliwe szybkie ich dostarczenie do Delegatury Łódzkiej „Czytelnika” ul. Piotrkowska 96 IV piętro pokój 406. Inform. tel. 20542.

Australia-Włochy 1:0

NOWY JORK, 13.8. Rozpoczęło się finałowe spotkanie międzyzestrefowe o puchar Davisa Australia — Włochy.

Po pierwszym dniu prowadzi Australia 1:0, dzięki zwycięstwu Sidwella (A) nad Cucellim (W) 6:2, 6:4 2:6, 6:2.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie wypadkowe PCK 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 184-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Chłodzińska (Piłtrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 9), Kowalski (Rzadowskiego 147), Malczewski (Wielickiego 21), Sanička (Karłowicza 43), Stokowski (Limanowskiego 80), Bartośzek (Napiórkowskiego 41).

Teatry

TEATR W. P. GOŚCINNE występy Opery Ślaskiej. O godz. 14 opera „Carmen” — Biata. (Przedt. zakup. przez ORZZ, pases-pasout i bilety bezpł. nieważne). O godz. 19 opera „Don Pasquale” — Donizettiego, przedt. wolne.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY: nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19,15 komedia Shawa „Szczęśliwy zaulek”.

TEATR LETNI „OSA” (Piłtrkowska 94, tel. 272-70) — 8 godz. 19,30 „Jadzia Wdowa” J. Tuwima. Ostatnie 2 dni.

TEATR „LUTNIA” — W sierpniu nieczynny.

TEATR MELODRAM — nieczynny.

Muzea Miejskie

Muzeum Sztuki, ul. Wielickiego 35 tel. 182-73 i 134-08.
Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, tel. 156-16.
Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14, tel. 139-13.
Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza tel. 262-82.

Otwarte są codziennie — prócz niedziel i dni świątecznych — od godz. 10 do 17, w czwartki — od godz. 10 do 20, w pozostałe dni tygodnia — w godz. 10-13.

Wycieczki zbiorowe należy zgłaszać uprzednio w sekretariacie muzeum osobiście lub telefonicznie.

Kino

ADRIA — „Wieczna Ewa” g. 14, 16, 18, 20; doz. od lat 14.

BALTYK — „Trójka trafił” g. 17, 19, 21; doz. dla młod. od lat 7.

BAJKA — „Dzieci z jednego podwórka” g. 14, 16, 18, 20; doz. dla młod. od lat 7.

Gdynia — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 35, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młod.) „Wielka nagroda” g. 13, 15, 30, 18, 20, 30.

MUZA — „Gasnący płomień” g. 16, 18, 20; doz. od lat 15.

Poranek g. 9, 11.

POŁONIA — „Ulica Graniczna” g. 15, 30, 18, 20, 30; doz. od lat 12.

Poranek g. 9, 11, 30.

PRZEDWIOSNIE — „Na tropie zbrodni” g. 16, 18, 20, doz. od lat 16.

Poranek g. 9, 11.

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia” seria II, g. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30, doz. od lat 12.

ROMA — „Dziewczyna z baletu” g. 16, 18, 20; doz. od lat 12.

Poranek g. 9, 11.

REKORD — „Aleksander Matrosow” — dla młod. g. 14; „Dziwne z północy” g. 16, 18, 20; doz. dla młod. od lat 14.

STYLOWY — „Skarb” g. 14 dla młod. dzieci; „Czwarty Peryskop” g. 16, 18, 20, doz. dla młod. od lat 14.

SWIT — „Chłopiec z przedmieścia” — g. 14, 16, 18, 20; doz. dla młod. od lat 14.

TATRY — „Cyganka Miłość” g. 16, 18, 20, 30; doz. od lat 16.

Poranek g. 9, 11.

TECZA — „Tragiczny pójście” g. 15, 17, 19, 21 doz. dla młodzieży od lat 13.

WISLA — „Wielki przelot” g. 16, 18, 20, 21, doz. od lat 14.

Poranek g. 9, 11, 30.

WŁOKNIARZ — „Wies na pograniczu” g. 17, 19, 21, doz. dla młod.

Poranek g. 9, 11.

WOLNOSC — „Trójka trafił” — g. 16, 18, 20, doz. od lat 7.

Poranek g. 9, 11.

ZACHETA — „Narzeczona z Turkmieni”, g. 16, 18, 20, doz. od lat 13.

Poranek g. 9, 11.

Radio

NIEDZIELA, 14 SIERPNIA

6.50 Początek aud. 8.55 Program dnia. 7.00 Aud. dla wsi. 7.25 Muzyka. 8.00 — DZIENNIK. 8.25 Muzyka. 8.55 Audycja Spół. Komitetu Radiof. Kraju. 9.00 Na bożenstwo z Gdańska. 10.00 Muzyka. 10.05 Aud. związana z Festiwalem Młod. w Budapeszcie. 10.20 „Budujemy nowa wieś” — aud. regionalna w oprac. Stef. Stefankowskiego. 11.00 Omów. progr. lok. na dziś. 11.05 Muzyka operetkowa. 11.25 — Komunikaty. 11.30 Pieśń. 11.50 „Z frontu radiofonizacji” — wiad. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Śmieja. 11.57 Syg. czasu i Hejnał. 12.04 Poranek synt. 13.00 Radiochronika. 13.10 Najlepsi, aud. przyszł. tygodnia. 13.15 „Niedziela na wari”. 14.00 „Nauka w służbie odbudowy” — reportaż. 14.20 Piosenki dla dzieci. 14.40 Muz. poważna. 15.00 „Stara Buśa” J. I. Kr. szewskiego (cz. I). 16.00 DZIENNIK POPOLEDN. 16.20 Muzyka. 16.45 „Nowa książka” 17.00 Koncert rosyjski. 17.35 — Muzyka rozryw. 18.00 „Fan Tadusza” A. Mielkiewicza (27). 18.30 Muz. francuska. 18.40 „Melodia świata”. 19.05 Otwarcie Festiwalu światowej Fed. Młod. Demo. Festiwalu światowej Fed. Młod. Dem. kraczyńskiej. Transm. z Budapesztu. 19.30 „Z życia Zwiazku Radzieckiego. 19.50 — Muzyka. 20.00 „Branstwo broni” — montaż poetycki. 20.30 Koncert popul. Transm. do Pragi i Budapesztu. 21.00 — DZIENNIK. 21.40 Muzyka tan. 22.30 — Wiad. sport. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. tan. 23.50 Progr. na jutro. 24.00 — Konc. życzeń. 0.20 Żak, aud. i Hyman.

Harce pijanych szoferów

zagrożają bezpieczeństwu przechodniów

Ulicą Napiórkowskiego jechał samochód ciężarowy. Przed samochodem jechał tramwaj. Ponieważ przy zbiegu ul. Napiórkowskiego i Przedziałnianej prowadzono roboty drogowe, szofer Walenty Frac postanowił wyminąć tramwaj z lewej strony; jadąc zbyt szybko, wpadł na 6-letnią dziewczynkę, która, po odwiezieniu jej do szpitala, zmarła.

Ulicą Nowotki w kierunku placu Wolności jechał samochód „Willys”, zatacając po jezdni malownicze esy-

Z kroniki milicyjnej

ZNALEZIONO TRUPA KOBIETY

Na dworcu kolejowym Łódź-Karolew znaleziono kilka dni temu trupa kobiety w wieku 20—22 lat. Była to dobrze zbudowana szatynka, ubrana w jasną bluzkę i spodnie od kombinezonu. Śledztwo prowadzi organa MO.

SAMOBÓJSTWO

Lokatorzy domu przy ul. Uprawnej 9 zauważyli, że od pewnego czasu zamieszkały tam Kostrzewa Bronisław nie wychodzi z domu. Powiadomiono MO. Przybyli na miejsce milicjanci musieli wejść do mieszkania przez okno, ponieważ drzwi były zamknięte. W mieszkaniu zastano Kostrzewę wiszącą na haku przy futrynie okiennej. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon.

WIĘKSZE WYGRANIE 56 LOTERII

V dzień ciągnięcia IV-ej klasy

- Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 19217 44742.
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 22390.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 23346 55589.
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 16922 17743 46947 52032 52357 62680 65523 93904.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 11056 17189 21638 22105 26380 27671 30480 34790 38113 38517 38570 40518 42207 42381 59625 63946 63475 63741 63614 70927 76492 77550 79898 90298 93478.
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 423 645 832 1043 1033 1039 1762 2430 2809 3052 3225 3447 3790 3841 4752 4831 7231 7252 8394 8966 9390 9633 10116 11021 11170 11274 11537 11601 11746 11854 12006 12652 13354 14086 14590 15564 15833 19240 19668 20077 20108 22944 23246 23790 24714 25448 25865 26441 27360 27634 28544 28602 28757 28955 29569 30201 32015 32322 32985 35572 38501 37835 38117 38167 38557 39503 40407 40941 40990 41052 41104 42865 43007 44207 44946 44673 44799 45374 46357 46551 47558 48239 49256 49838 51432 51443 51758 52195 52322 53024 53148 53902 53966 54152 54431 54883 55202 55537 55671 57847 59323 59554 60480 61735 62220 62453 63663 64342 64932 65228 66223 66527 66969 67638 68175 68825 69290 69311 69571 70386 73479 74152 74644 74895 75670 77033 77045 77067 78023 79309 79371 82043 82240 82361 83777 84620 84656 86263 86471 86484 86858 89828 89642 90049 90311 90995 91817 94282 94533.
Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł 600 17 351 68 70986 22009 66 101 10 51 78 97 252 70 2 368 508 636 702 866

floresy. Nic więc dziwnego, że po chwili wypadł na jadący w przeciwnym kierunku tramwaj nr 17, od którego się odbił i wjechał z kolei w wystawę sklepową. Niezmieszany tym szofer, szybko zawrócił na jezdnię i usiłował zbiec. Przechodzący milicjant strzelił kilkakrotnie w powietrze, ale to nie odniosło skutku. Jeden z pasażerów samochodu wypadł wskutek wstrząsów z auta lecz zaciepliwszy o białnik jakimś szcegółem garderoby, włókł się za przyspieszającym biegu samochodem na przestrzeni około 60 mtr. Szalonego szofera zatrzymał dopiero na rogu Wschodniej przypadkowo przechodzący tamteży wojskowy.

Szoferem okazał się Zygmunt Pieczyński (Pabianicka 66). Był on w stanie bardzo nietrzeźwym. Został

Jak spędzamy święta?

Choć pogoda nie dopisuje, wielu mieszkańców naszego miasta, zgodnie z poczynionymi naprzód planami, podczas 2 dni wolnych od zajęć wyjeżdża na prowincję, lub do Warszawy. Dziś i jutro odjeżdżają z Łodzi aż cztery pociągi nadzwyczajne, które za 50 proc. zniżką zawiozą chętnych do stolicy, aby obejrzeli tam trasy W-Z, Kolumnę Zygmunta i inne cuda odbudowującej się Warszawy.

Ponadto „Orbis” zorganizował na 2 dni świąt wycieczki do Gdyni, Oświęcimia oraz do Spały. Wszyscy wycieczkowiec korzystają również z 50 proc. zniżki kolejowej. Także liczne auta ciężarowe poszczególnych zakładów pracy wywożą dzisiaj i jutro robotników łódzkich do miejscowości letniskowych, czy do stolicy, gdzie będą mogli rozerwać

się i odpocząć.

Dla tych, którzy pozostają w Łodzi również przygotowano wiele atrakcji i niespodzianek, które odwrą ludzi pracy od szarości i monotoni codziennego życia.

Najważniejszą imprezą zorganizowaną na terenie naszego miasta jest 2-dniowa zabawa taneczna w Helenowie z występami popularnych artystów, popisami gimnastycznymi, konkursem dla dzieci, „koncertem życzeń” itp. Początek występów zarówno w niedzielę jak i w poniedziałek o godz. 11.

Jeżeli dodamy do tego poranki filmowe w kinach łódzkich oraz muzea: sztuki, etnograficzne, prehistoryczne i przyrodnicze, które warto odwiedzić, to dojdziemy do wniosku, że i w Łodzi spędzić przyjemnie można święta. (D)

PROGRAM POLSKICH AUDYCYJ w RADIO RADZIECKIM

Radio - Moskwa nadaje 3 audycje dziennie

godzina (letni czas polski)	fały w metrach	treść
1. 16.30—17.15	25.23 25.47 30.67	1. dziennik informacyjny 2. przegląd prasy 3. lekcja języka rosyjskiego 4. pauza muzyczna — utwory kompozytorów radzieckich i rosyjskich, a także klasyków zachodnio-europejskich
2. 20.30—21.30	377.4 1115.0	1. dziennik informacyjny 2. szkic, pogadanka, komentarz z życia ZSRR 3. artykuł lub komentarz na tematy międzynarodowe
3. 22.00—22.30	31.4 1115	1. dziennik informacyjny 2. szkic, felieton, pogadanka naukowa, literacka, muzyczna lub inne tematy kulturalne 3. komentarz dnia 4. pauza muzyczna

W poniedziałki — w drugiej audycji przegląd gospodarczy; we wtorki — w trzeciej audycji — przegląd sportowy; w piątki — w drugiej audycji — audycja dla młodzieży; w niedziele — w drugiej audycji — nowości kulturalne tygodnia i pogadanka „W krajach demokracji ludowej”; w trzeciej audycji — słuchowiska i audycje słowno-muzyczne.

Koncerty

W środy od 22.45 do 23.30 na falach 25, 21, 31.65 i 1115 metrów; w niedziele od 15.15 do 16.00 na falach 25.23, 30.67 i 31.65 metra — w programie — utwory kompozytorów radzieckich, a także klasyków rosyjskich i zachodnio-europejskich w wykonaniu wybitnych artystów radzieckich.

Bilans Festiwalu Filmowego w Mariańskich Łaźniach

W Mariańskich Łaźniach odbyło się uroczyste rozdanie nagród na IV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym.
W dziale filmów długometrażowych wielką nagrodę roku 1949 otrzymał radziecki film pt. **Bitwa o Stalingrad**. W uzasadnieniu jury festiwalowego czytamy: „Film ten odznaczony został za monumentalne odzwierciedlenie największych historycznych wydarzeń drugiej wojny światowej, w czasie których nowi ludzie, kierowani genialną strategią J. Stalina, w filmie tym w mistrzowski sposób oddana, rozstrzygnęli o zwycięstwie postępu i wolności całej ludzkości”. Symbol wielkiej nagrody festiwalu — kryształowy globus — przyjął z rąk poety czeskiego V. Nezvala, zastępującego ministra informacji, wiceminister kinematografii ZSRR V. R. Szcherbin.
Nagroda Pokoju została przyznana również za radziecki film pt. **Spokanie na Łabie** za „prawdziwe i dokumentowanie woli, potrzeb i perspektyw pokojowej współpracy narodów”.

Nagrodę Pracy uzyskał film węgierski pt. **„Pięć ziemi”**.
Za najlepszą reżyserię filmową — reżyser francuski Louis Daquin za film pt. **„Swit”** z życia górników francuskich.
Za najlepszą filmową fotografię — meksykański operator Gabriel Figuera za film pt. **„Maclovia”**.
Za najlepszy scenariusz filmu długometrażowego otrzymali nagrodę amerykańscy scenarzyści: **Dawid Wolf, Leon Hurvitz, Paul Strand** i **Paul Robeson** za film pt. **„Ziemia ojczyzna”**.
Nagroda za najlepszą muzykę w filmie przyznana została angielskiemu kompozytorowi **V. Williamsowi** za muzykę w filmie pt. **„Walka o południe”**.
Nagroda za najlepszą kreację aktorską przyznana została aktorowi radzieckiemu **Aleksandrowi Borysowi** za jego kreację w filmie pt. **„Aka demik Pawłow”**.
Nagrodę za najlepszy film dokumentarny otrzymał czechosłowacki reportaż filmowy z 11 złota **„Sokoła”**

w Pradze pt. **„Pieśń o ziołce”,** reżyserii **J. Weissa**.
Nagrodę za najlepszą filmową tematycznie zdobył film bułgarski pt. **„Długa droga papierosa”**.
Nagrodę za najlepszy film naukowy otrzymał film radziecki pt. **„Historia rodziny Czapa”**.
Za najlepszy film pedagogiczny — film czechosłowacki pt. **„Jak rośnie chleb”**.
Za najlepszy reportaż filmowy — film radziecki pt. **„Pierwszy maj w Moskwie”**.
Za najlepszy film rysunkowy — **„Słwe piórko”** (ZSRR).
Za najlepszy film dla dzieci — **„Siedmobarwny kwiatek”** (ZSRR).
Za najlepszy film barwny — **„Życie w kwiatkach”** (ZSRR).
Za najlepszy film eksperymentalny — **„Róża”** (Francja).
Oprócz tego wśród 19 nagród honorowych, drugą z kolei nagrodę — wyróżnienie (po filmie polskim **„Za wami pójdą inni”**) otrzymał film niemiecki pt. **„Kopalnia Jutrzenka”**

Z ukosa Afagia — niebezpieczna choroba

Pani Tucia jest nadzwyczaj miłą niewiastą. Nie tak dawno, z racji jakiegoś święta złożyłem jej wizytę. Ucieszyła się ogromnie.

— Z panem tak się miło dysku tuje. Umie Pan wysłuchać do końca i, najważniejsze, zrozumieć punkt widzenia strony przeciwnej.

Potwierdziłem uprzejmym skiniem głowy.

— Tak, tak, wiem o tym. Jest tyle ciekawych tematów. Trzeba tylko dużo czytać. Na przykład ostatnio interesuje mnie niezaradność medycyny. Bo czy słyszał pan o afagii? Jest to straszna i nieuleczalna choroba...

— Pierwszy raz słyszę, — wtrą ciłem.

Pani Tucia spojrzała na mnie z politowaniem. Zrobiło mi się nieprzyjemnie.

— Ludzie za mało czytają, jak również za mało interesują się tym, co czytają. Zagranicą każde dziecko wie, co to afagia.

— Przepraszam, przykro mi, ale nie wiem.

— Mówiłam panu, to straszliwa choroba, ale u nas lekceważy się ją. Oczywiście to zupełnie co innego niż gruźlica, ale...

— Ciekawe. A na czym ona polega?

Pani Tucia zamysliła się na chwilę. Widać było, że coś sobie przypomina. Wreszcie po chwili wyrecytowała:

— Afagia — to chorobliwa nie

możność polykania.

— No, to rzeczycywiście straszliwa choroba — oświadczyłem ze współczuciem.

— Właśnie. Groźna co? Poczu stuję pana herbatą — przepraszam.

Zostałem sam w pokoju. Obok stała półka z książkami. Machinalnie wzięłem do rąk encyklopedię Arcta. Od razu znalazłem tę „najgroźniejszą chorobę ludzkości”, „Afagia — chorobliwa niemożność polykania” podkreślone czerwonym ołówkiem pani Tucia. Zrozumiałem. Kiedy za chwilę miła gospodyni wróciła z oznajmieniem, że herbata będzie za 15 minut, powiedziałem:

— Przepraszam, lecz muszę już iść, gdyż czuję, że zachorowałem na afaję. To równie straszliwa choroba. Ludzie mało o niej wiedzą... Znajdźcie pani wiadomość o niej w tej samej książce — do dałem składając pożegnalny ukłon.

P. S. Wyras „a f a z j a”, który oznacza chorobliwą niemożność wstawiania się podkreśliłem w encyklopedii czerwonym ołówkiem pani Tucia.

R K.

P. P. FILM POLSKI, ZAKŁADY KINOTECHNICZNE
 Łódź, M. Nowotki 41
 zatrudnia natychmiast:
**frezerów, tokarzy, ślusarzy, monterów-mechaników,
 techników-mechaników, konstruktorów**
 warunki bardzo dobre
 Zgłoszenia codziennie od godz. 7.30—15 w Sekcji Pracy
 M. Nowotki 41 (k 707)

Likwidator Spółki Eksploatacji Samochodowo-Komunikacyjnej Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Spółka z o. o. Łódź, Piotrkowska 37 — zawiadamia, że Spółka postawiona została w stan likwidacji z dn. 1 lipca 1949 r. W związku z tym wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji w ciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia.
 (739 s) LIKWIDATOR

**DYREKCJA
 XX PAŃSTW. GIMNAZJUM I LICEUM W ŁODZI**
 Ruda Pabianicka, ul. Letniskowa nr 14
 poszukuje
SEKRETARZA
 (wymagana znajomość pisania na maszynie i prowadzenie buchalterii).
 Warunki dobre, mieszkanie służbowe, 2 pokoje z kuchnią. Zgłaszać się w godz. od 10—14. do dyrekcji szkoły. (7872 g)

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego
 zatrudni natychmiast:
**INŻYNIERÓW i
 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH**
 Zgłaszać się do Działu Personalnego CHPP. Łódź,
 Więckowskiego 33. (k 677)

LEKARZE
Dr ZAURMAN — specjalista: skórnym, wenerycznym, 8—10, 5—7, Narutowicza 2. (k 13)
Dr SKONIECZKA, lekarz Szpitala Kochanowska, choroby nerwowe, Piotrkowska 16, Tel. 276-43.
Dr KUDREWICZ — specjalista: wenerycznym, skórnym 8—10, 4—7, Piotrkowska 106. (k 17)
Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka, przepro-wadził się Piotrkowska 56, m. 5, przyjmuje 3—7, tel. 181-47. (k 15)
DR RYMKIEWICZ Paweł — chirurg powrońców, Mielczarskiego 4 tel. 292-30. (8105 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY
PAŃSTWOWE Zakłady Lin i Po-wrozów Nr 1 w Łodzi, Naplór-kowskiego 12 poszukują rutynowo-wanej maszynistki. Wydział personalny. (k 512)
PIEŁĘGNIARKA — plastunka potrzebna do niemowlęcia. Dzwonić 214-28. (8065 p)
GOSPODZIA potrzebna zaraz. Narutowicza 12 magazyn obuwia.
MAJSTER farbiarski wykwalifikowany poszukiwany. Oferty sub. „Fabrylarz” do adm. Dziennika.
SZWACZKA na bieliznę trykotową męską, damska potrzebna. — Więckowskiego 26, sklep. (7423 p)
POTRZEBNA paniąka do sklepu 11 Listopada 78 m. 1. (8193 p)
BIURO Projektowania Przemysłu Włókienniczego, Łódź, Sienkiewicza 47, przyjmie do pracy wykwa-lifikowane maszynistki. Zgłoszenia do Wydz. Personalnego Biura.
POTRZEBNA zawiązaczka do cukierków, wykwalifikowana. Ma-zurska 28. (8098 p)

POMOC domowa — osoba starsza potrzebna na wyjazd. Zgłoszenia Płocka 24, tel. 183-90. (8081 p)
DROGISTA — uczeń może się zgłosić. Oferty sub. „J. I.”
KASJERKA biegła licząca poszukuje poważną firmę. Oferty sub. „J. J.” (k 645)
KUCHARKA — gospodyni poszukiwana dla prowadzenia domu dla dwóch osób. Wymagane referencje. Wiadomość Łódź Kątna Nr 17 m. 6 Nitecka. (8091 p)
POTRZEBNY wykwalifikowany dziewczyna z papierami, wynagrodzenie nie do omówienia. Oferty pod „Kwalifikacje” do Dziennika Łódź kiego. (8064 p)
 Poszukuje się natychmiast rutynowanej maszynistki biurowej do prac godzinowych. Zgłoszenia: P.P.T. i M.R. w likw. ul. Piotrkowska 25, ofic. pr., wa, godz. 8—15.

KUPNO i SPRZEDAŻ
MEBLE duży wybór — ceny przystępne — wyrób własny. Kiliń-skiego Nr 107 (k 335)
KUPIĘ piekarnik gazowy cukier-nia, Więckowskiego 31. (k 636)
SPRZEDAM beczki do ogórków. Wiadomość, Łódź, ul. Więckow-skiego 86. (k 639)
WOZKI dziecięce. Sprzedaż: Łódź Piotrkowska 91 m. 14. (8056 p)
PAŃSTWOWY Szpital Wojewódzki Łódź, Sterlinga 1/3 zakupi lodówkę większych rozmiarów.
PRACOWNIA KOZUSZKÓW po-teca kozuski białe barankowe przyjmuje obstatunki oraz repara-cje. Jarcza 13. (k 1395)

ODSTĄPIMY produkcję lakierów i litu wprowadzonej firmy, wzglę-dnie przystępny do spółki. Telef. 171 18. (8915 g)
WAGI kupno — sprzedaż — na-prawa — stemplowanie, wypożyc-zanie niemowlęcych. Piotrkow-ska 9. (k 141)
MECHANICZNA wytwórnia me-bli, Milszcak, Łódź, Sienkiewi-cza 68, sklep Stalina 22. Poleca meble wszelkiego rodzaju, Szafy trzydrzwiowe, stoliki radiowe od 3000 zł. (k 136)
FARTUCHY męskie satynowe (pła-szcze) i odzież ochronna do pracy w magazynach i biurach sprzedaje hurtowo „Społem” Oddział Odzie-żowy Łódź, Piotrkowska 52 telef. 162-28. (K 483)
ZEGARKI
GWARANTOWANE WYROBY
ZŁOTE — SREBRNE
SPRZEDAŻ — KUPNO
OMEGA — PIOTRKOWSKA 4.
 (k 266)
DO SPRZEDANIA dom na przed-mieściu. Wiadomość Armii Czer-wonej 102 m. 9. Pośrednicy wy-kluczeni. (8099 p)
FOTOGRAFIE nagrobkowe. Ter-mijn wykonania 7 dni. „Fotoce-ramika”, Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie. (k 653)
NATYCHMIAST sprzedam BMW 330 z zapasowym cylindrem. Ro-kiem oryginalnym i walem no-wym. Wiadomość tel. 152-90.
WEŁNĘ Włos koński, Odpadki wełny kupuje »BOLGO« Rzgowska 14
OKAZJA. Sprzedam tanto wileń, duży plac. Mokotów, blisko tram-waju, dla nabywcy 3 duże pokoje wygodami. Wiadomość Warszawa, Żurawia 31 sklep.
PLACE budowlane położone po-między Zaolziańska i Karpacza przed mostem przy Pełbianickiej — sprzedam. Wiadomość Łuczak Za-menhoła 2 sklep. (8092 p)
SPRZEDAM domek drewniany jednorodzinny 1/2 placu zadre-żowane 10 minut od tramwaju (od mostu kości obwodowej). Wiado-mość na miejscu ul. Romana 20a.
KREDENS pokojowy sprzedam tanto, Dowborczyków 23 (róg Na-wrot) Stojarz. (k 695)

NAUKA
KURSY Stowarzyszenia Steno-grafów, Piotrkowska 83 — zapisy na stenografię, księgowość, korespon-dencję, maszynopisanie — grupy początkowe, wyższe. (k 78)
MASZYNOPISANIA, stenografii (biurowej), korespondencji księ-gowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapi-sy: Kilińskiego 50. (7880 g)
KROJU nowoczesnego, modelowa-nia, szycia ubrań damskich, dzie-cięcych, bielizniarska, gorsciar-stwa — kursy IPR. Próchnika 25.
KURSY KROJU
SZYCIA — MODELOWANIA
 przy IPR. — Zapisy: ZGIER-
 SKA Nr 30 a, godzina 9 — 19.
 (K. 260)
LOKALE
DWA pokoje luksusowe w Gro-dzisku zamienie na trzy w Łodzi. Oferty pod „Śródmieście”.
POSZUKUJE pokoju kuchnią lub używalnością Łódź lub przedmie-scie. Zgłoszenia „Filmowiec” — Łódź, Piotrkowska 96 Czytelnik.
MIESZKANIE 4 1/2 pokojowe cen-trem Bydgoszcz zamienie na 3 po-kojowe w Łodzi. Wiadomość od wtorku w Łodzi godz. 8.00—16.00 telefon 215-83.
DWIE absolwentki Farmacji poszukuje pokoju sublokatorskiego tel. 271-58 wtorek, czwartek godz. 8 — 14.
MIESZKANIA 1—2 pokoje z kuchnią poszukuje pnie. Remont zwrócić. Oferty do Dziennika Łódź kiego pod „8076”. (8073 p)
ZAMIENIE mieszkanie 4 pokoje, kuchnią, komfort. Gdynia na 2—3 pokoje z kuchnią z wygodami Łódź, za zwrotem kosztów remontu w Gdyni. Oferty „Gdy-nia”. (7988 g)
POSZUKUJE pożyczki na wykoń-czenie domu — wzamian za mieszkanie 3 pokoje z wygodami w Warszawie. Wiadomość Kilińskiego 126, m. 1, I. Lachowski. (8102 p)
ZAMIENIE trzy pokoje kuchnią na jeden duży pokój i pokój kuchnia oddzielnie. Wiadomość No-wotki 13 m. 21 I piętro. (k 698)

BIURO OGŁOSZEŃ
 Spółdzielnia Wydawnicza
»CZYTELNIK«
ZŁATWIA ZLECENIA
SZYBKO i SPRAWNIE.
 Punkty przyjmowania ogłoszeń:
PIOTRKOWSKA 96.
 Sklep Pomocy Szkolnych
PIOTRKOWSKA 53,
 Księgarnia „Czytelnik”
PIOTRKOWSKA 198,
 (Rozdzielnia Gazet).

CENTRALA HANDLOWA
 Przemysłu Elektrotechnicznego Ekspozytura w Łodzi,
 ul. Piotrkowska Nr 105
 zatrudni
samodzielnego referenta
 do sekcji inwestycji oraz wykwalifikowaną maszynistkę. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym godz. 8—13.
 (k 669)

Spółdzielnia Akademicka w Łodzi
 przyjmuje zamówienia z zakresu prac intrologatorskich, wykonuje druki, biuletyny, skrypty, ankiety na powielaczu.
 Zarząd — Narutowicza 41, tel. 258-00
 Intrologatornia — Piotrkowska 111, tel. 128-98
 Powielarnia — Zachodnia 31, tel. 216-28. (k 708)

Państwowe Łódzkie Zakłady Graficzne
 poszukują:
księgowych i maszynistki
 Zgłoszenia osobiste ul. Narutowicza 54. (k 709)

WYTWÓRNI SPRZĘTU MECHANICZNEGO
ZAKŁAD Nr 4
 w Łodzi, Kilińskiego 222
 przyjmie młodzież od lat 18 z ukończoną szkołą powszechną na przeszkolenie zawodowe w przemyśle metalowym, po którym zacząć pracować jako przyuczeni tokarze i frezerzy.
 Ponadto zatrudnimy:
TOKARZY wykwalifikowanych
FREZERÓW wykwalifikowanych
KONTROLERÓW technicznych
MONTERÓW ŚLUSARZY na silnik Diesla.
 Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny w godz. od 10—14 wraz z dowodami rzemieślniczymi.

SPÓLDZIELNIA PRACY »GORSECIANKA«
 z odp. udz.
 w Łodzi, ul. Narutowicza 56
 poszukuje w śródmieściu
lokalu na pracownię
 około 160 metrów kw., pożądaną parter lub I piętro za zwrotom kosztów remontu (k 610)

Ogłoszenie II.
 Likwidator spółki „Fabryka Gilz i Bibulek „JKAR” Spółka z ogr. odp. w likwidacji z siedzibą w Piotrkowie Tryb., ul. Stalina Nr 25, podaje do wiadomości, że uchwałą spółników z dnia 20 maja 1949 roku, została otwarta likwidacja spółki.
 Wierzycieli wymienionej spółki wzywa się do zgłoszenia swych pretensji w terminie trzymiesięcznym od daty trzeciego ogłoszenia.
FABRYKA GILZ i BIBULEK „JKAR” Sp. z ogr. odp.
 (K. 342) w LIKWIDACJI.

SEKRETARIAT Szkoły Przy-sposobienia Adm. — Handlo-wego IPR Łódź. Andrzeja 4, tel. 217-19 wznowił zapisy na następujące kursy: Sekretar-ek, Adm. — Handlowe, Księgo-wości, Maszynopisanie, Steno-grafii i Języków obcych.

LOKAL przemysłowy 160 metr. (sila) odstąpię połowę lub całość Oferty pod „Centrum”. (k 686)

ROZNE
SKRĘCALNIA zarobkowa przy-jmuje wszelkie przedje do skręca-nia Orłowska, Jarcza 40. Telefon 216-33. (k 592)

FOTOGRAFIE nagrobkowe wiecznotrwale. „Elchafim”, Warsza-wa, Marszałkowska 108. Informu-jemy listownie.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 2703 na 1949 rok nazwisko He-lena Tyszkowska Warta Rynek 18 sklep bławatno-galanteryjny wy-dana przez Urząd Skarbowy w Sieradzu. (8109 p)

TKALNIA Mechaniczna Wyrób Podszewek Sztucznego Jedwabiu poszukuje współnika z gotówką na produkcję wiazaną do Cen-trali Prywatnego Przemysłu. — J. Stepienia, Gnieźnieńska 24.

NIKLOWNIA Wólczańska 109 — przyjmuje stare części do niklo-wania srebrzenia i mosiądzowa-nia. (8112 p)

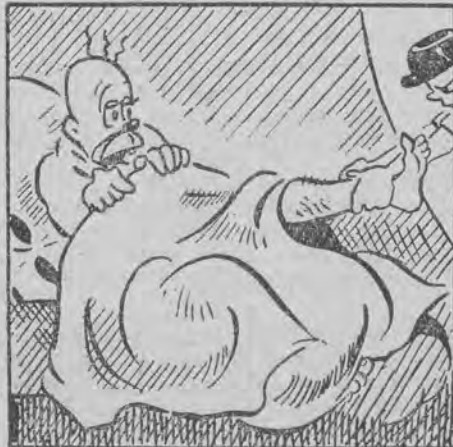
ŻALUZJE „IPE”
 Fabr. ŻALUZJI drewnianych do OKIEN, DRZWI i WYSTAW oraz ROBOTY STOLARSKIE. ŁÓDŹ, ul. POZNAŃSKA Nr 51 Telefon 153-97. (K. 68)

PAŃSTWOWA SZKOŁA Techniczna Przemysłowa w Piotrkowie Tryb. ulica Bujnowska 1
 poszukuje
 jako wykładowców
inż. MECHANIKA oraz
inż. ELEKTRYKA
 Warunki od umowy.
 Zgłoszenia natychmiast.

PAŃSTWOWE LICEUM DROGISTOWSKIE
 ŁÓDŹ, ul. NOWOTKI Nr 105
 przyjmuje zapisy
do kl. I Liceum
 od dnia 16 sierpnia 1949 roku.
 Kancelaria czynna od g. 16—18.
 Wszelkie informacje na miejscu (273 p)

Wydawca:
 Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”.
 Redakcja i Administracja: Łódź,
 Piotrkowska 98, tel. 208-02, 207-10,
 204-75. Dział Miejski 217-82. Dział Sportowy 208-95. Dział Ogłoszeń 123-33. Dział Prenumerat 160-74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
 Redaktor naczelny:
 ANATOL MIKULKO

(39)
**S
 T
 R
 Z
 A
 Ł**



W nocy śniło się Agapitowi, że spać z konia i że noga ugrzęzła mu w strze-mieniu, a rozhukany rumak pociągnął go za sobą po ziemi. Zbudził się zlany



potem i stwierdził, że to ciągnie go za nogę jeden z wartowników.
 — Co się stało? — wykrzyknął Aga-pit.
 — Jakieś podejrzane indywiduala krę-



cą się koło naszej bramy — zamędło-wań wartowników.
 Krupka ogłosił wobec tego alarm i zebrał wszystkich chłopców na pla-cyku w środku obozu. Myny zebranych



zdradzały wielkie podniecenie.
 Agapit ustawił chłopców w tyralierę szerokim łukiem zbliżoną do szosy, by tuż za nią zamknąć krąg i schwytać nieznanych przeciwników...

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 14 sierpnia 1949 r.

Nr 33 (105)

POLA GOJAWICZYŃSKA

S T O L I C A

(Fragment z powieści pod powyższym tytułem)

Już wystąpiły zarysy jezdni i chodników na szlakach komunikacyjnych, na wielkich szlakach z Żoliborza na Mokotów, przez całą Warszawę. Gdzie niegdzie widniały małe stosy cegieł, porządnie ustawionych w kwadraty. Wyglądało to w tym beżmarze zniszczenia jak dziecinne klocki.

Jedenaście milionów. Specjaliści ustalili już, że trzeba uprzętać jedenaście milionów kubometrów gruzu. Trzeba to było posegregować, wywieźć, a w każdym razie poruścić. Ludzimi kręciło się w głowie. Lepiej im było o tym nie mówić. Człowiek mógł tu pracować jak koń z kłapani na oczach: nie patrzeć na boki ani w górę, tylko pod nogi. Ro bić w najbliższym zasięgu, patrzeć tylko na robotę, którą musiał wykonać.

Robotnicy od Wedla, Schichta, Rygawaru, z Mennicy Państwowej i Drucianki ofiarowali najbliższą niedzielę na uprzęcanie gruzów. Za ich przykładem poszły urzędy, wszystkie inne fabryki i organizacje. Tym tylko sposobem można było szybko uprzętać gruzu, które tamowały wszelki ruch w mieście.

Brak było narzędzi: ciągników, lin, haków, kilofów, przyczepek. Niedostateczna ich ilość sprawiała, że ludzie darli gruzu palcami i wydobyli przysadane żelazo.

Rząd zjechał do Warszawy. Wyznaczono budynki na urzędy, które tymczasem musiały zatrzymać się pomiędzy sobie z zachwytem, że w Łodzi jest światło, woda, gaz i — całe, całe, oszklone domy!

Byli tacy, co słuchali z krzywym uśmiechem tych zachwyty mówiący: — „Ja tam nie mógłbym już nawet żyć takim... cie. Czy to normalne?“. Szeptano, że siedziba Rządu została ustanowiona tylko oficjalnie w Warszawie, a właściwie Rząd przejedzie dalej, do całych miast.

Ale, gdyby Rząd stąd odpłynął, życie także przeciełoby gdzie indziej i sprawa nie ruszyłaby tak prędko z miejsca. Ministrowie postanowili zostać i przecierpieć też swoje, a Krajowa Rada Narodowa osiadła w samej Warszawie, w ocalałym gmachu na Nowogrodzkiej.

W wytoczonych ulicach, obok jezdni wielkie obrazy — plakaty. Nagle w tej pustce ukazywał się jak żywy, żołnierz z bagnetem nastawionym do ataku. Wielkie litery wołały w pustkę ulic: — „Idę wyzwalać“.

Z Pałacu Staszica w otworze wywalonego okna, z pierwszego pietra ozwał się znajomy głos: „Halo, halo! Tu Polskie Radio Warszawa“. Obok w drugim oknie ktoś położył wianuszek kwiatów. Przez pamięć walki? Na uczczenie kogoś, kto tam właśnie ostrzeliwał się i padł?... Kwiaty i megafon, i pustka. Ale oto gdzieś z ruin, z Ordynackiej, od strony teatru ukazują się ludzie, a z gębi ulic ścigają szybko nielecni przechodnie. Prosiy śnieg z deszczem. Stoją pod zwaloną kolumnadą, naprzeciw cokoła, gdzie był Kopernik, patrzają na kościół św. Krzyża, leżący cały w gruzach.

Wrocław okrażony. Poznań wzięty. Oddziały marszałka Koniewa posuwają się na północ, w kierunku Berlina. W skład wojsk pierwszego frontu białoruskiego idą w bój wojska polskie z dowódcą, generałem Popławskim.

Żołnierz Pierwszej Armii, który tędy w marszu przechodził i mijał Warszawę, pisał na etapie kartkę w jakimś pobliskim miasteczku. Krzywe litery, na poślizgłym papierze notatnika: — „Kochana Mamo, nie mogłem wstąpić, choć nie widziałem was tyle lat. Kochana Mamo, idziemy na Berlin“... Przechodnie chwytali rzucaną w locie kartkę. Adres: — Warszawa, Piwna numer taki a taki. Ulica Piwna już nie istnieje, dom leży w ruinach. Jednak na murach, przy wylocie ulicy

można odszukać napis: „Kwiatkowska Maria mieszka obecnie na Bednarskiej“. Poslaniec spieszy na Bednarską. Kobieta czyta kartkę od syna, o którym już myślała, że nie żyje — i krzyczy: — Na Berlin!... Na Berlin!... Ten przesyłający krzyk sprowadza na miejsce wszystkich mieszkańców ocalałego domu, Na Berlin!... Nasi też idą na Berlin!... Nasi z tej strony, od Warszawy — idą na Berlin!... Sądził nieraz, podczas okupacji, że to tamte wojska pójda, z Anglii.

Słuchano. Pierwsza Armia minęła w bojach Złotów, Jastrów. Razem z Czerwoną Armią stanęła na Odrze i Nysie. Cóż to za nazwy? Nieznane i... swoje, jakby tylko odgrzebane z popiołów. Pamięć sięgała do mrocznych wieków historii, a oczy spoglądały na sąsiednie ruiny. Na zburzonym krążanku kościół coś się porusza. Ukazują się ludzie z bocznej, lewej nawy. Jak to, to tam co jest? Coś pozostało?

Architekci twierdzą słusznie, że pierwsze wrażenie jest najgorsze. Zdaje się, że nic już nie istnieje.

I tak w Elektrowni Warszawskiej znalaziono w starej kotłowni tylko jeden kocioł parowy. Było to 18 stycznia a więc nazajutrz po wejściu wojsk. Dwaj inżynierowie i 12 robotników przeszło z Pragi, przez łódź, na teren Elektrowni. Na podminowanym wybrzeżu co chwila wybuchaly miny. Pałł się węgiel w zbiornikach wydziałając trujący czad. W podziemiach elektrowni zastali wodę.

Straszno im było chodzić tak po swoim zburzonym warsztacie. W wielkiej nowej hali olbrzymie czarne cielska turbin — wszystkie zniszczone. Rury, przewody porośnięte. Najmniej zniszczona została najstarsza część kotłowni. Nastawnia, kontrola i skierowanie — nie istniały. To samo z rozdzielnią. Warsztaty mechaniczne leżały w gruzach, maszyny wywiezione — pozostała tylko jedna tokarka.

Zabrano się do wypompowywania wody i uprzętnięcia gruzów. Trupy 150 Niemców, którzy stanowili załogę Elektrowni, zostały częściowo na placu Chowano poległych obrońców. Tego pierwszego dnia inżynierowie nie wrócili do domów — nocowali w budynku biura, który ocalał. Później większość robotników żyła się i przebywała na terenie elektrowni od świtu do nocy.

Rozumieli już wówczas, że od tego światła wszystko się zaczęło, wszystko ruszy z miejsca. Światło, prąd, siła — to było pierwsze. Mieli wyjątkowo zniszczony teren, nie mieli maszyn. Musieli brać szybkie tempo, zdobywać się na niemożliwe rzeczy. Starzy, osiwiali robotnicy elektrowni i młody bardzo inżynier zgodnie wytknęli sobie plan działania. Cała obsada zresztą nadpływała na miejsce pracy. Tak, wracali do domów, a zaraz potem do elektrowni.

Lokalny patriotyzm? Może. Pierwsza turbina ruszyła już w marcu. Do warsztatów mechanicznych wrócili obrabiarki ze Śląska. Zanim jednak to nastąpiło, już jedyna stara tokarka poszła w ruch. Jeżeli chodzi o warsztaty i maszynownie, hale, to wrzół ruch przy odbudowie nie tylko maszyn, lecz i budynków, wywalonych ścian, spalonych i zerwanych dachów, sufitów, podłóg. Chodziło się po żelaznych prętach nad przepaścią, wspinało się po przerzuczonych deskach. Lecz można było już powiedzieć, że w początkach kwietnia prąd popłynie bez przeszkód.

Niedaleko stąd pod górę, w muzeum, na zupełnie innym odcinku powstawało także życie. W miarę jak wojska posuwały się naprzód, odnajdywano obrazy, księgi, sprzęty z napisem: „Museum Warschau“. Niektóre nadpływały z najbliższego sąsiedztwa, z sochaczewskiego, z Grodziska. Wojska walcząc, rde omieszkaly sygnalizować tych znalezione. Ludzie przynosili sami przed-

mioty z nalepką Muzeum, a puste sale wyporządzone i oszklone przejmowały tych gości smutkiem. Kiedy to się napełni... I czym? To co zginęło, było samą przeszłością.

Ktoś dał...: Na Poznańskiej, w Alejach Jerozolimskich, gdzie już się rozpoczął handel na dużą skalę widziano pasy słuckie. To żołnierze niemieccy w odwrocie rzucali je i sprzedawali po drodze. Leżało to w ulice nabierały innego życia. Wracali jeńcy z obozów, na ruiny. Znad swej pracy, ludzie podnosili głowy i widzieli człowieka w pasiakach, jak stał na dawnym miejscu swego domu płacząc. Biegli tam ze swymi pytaniami, więc ocierał łzy i opowiadał. Czasem odchodził szybko wyczytawszy na murach nowy adres swej rodziny. Żołnierze błądzili wśród gruzów przystawali przy grobach zamyśleni, oglądali to miasto, po tylekroć ranne, zdumionymi, oczyma, miasto — zdawało się puste i wyludnione. Nagle, naprzeciw służywał z wysokości, wynurzał się z tunelów gruzów — listonosz na rowerze. Przechodzień wytrzeszczał oczy.

— Sporo kłopotu z adresami, co? zapytywał przelknawszy zdumienie.

— Mam tu książkę adresową — odpowiadał tamten. Stawiał rower i podchodził do pozostałych szczątków domów. Piasecny mieszkają na Pradze, Jankowsy na Mokotowie. Przekreślał adresy i notował z boku. Wyjaśniał odjeżdżając:

— No, już mamy czynne cztery urzędy pocztowe.

Nie ogarniało się wszystkiego wzrokiem. Wielkie dzienne wciąły jeszcze leżały w gruzach, wymarłe. Ruch skupiał się w kilku punktach i wówczas wędrówka ogarniała zdumienie: — Gdzie ci ludzie żyją? Gdzie mieszkają? Skąd się tu biorą? Niektórzy wdrygali się na widok handlarzy, ulicy zaśmieconej odpadkami, wrzaskami, śmiechem i piosenką. Wyglądało to, jakby robotwo osiadło na wielkim trupie miasta i pożywiło się jego szczątkami: biwakując wśród grobów. Życie odnawiało się we wszystkich formach z wszelkimi swymi objawami. Głodni znów patrzyli na żupę w kramach, na pożywiających się. Smut-

ni osłupiałym wzrokiem spoglądał na miejsca, które znów wrzwały życiem. A — myśleli — jakby tu się nie stało? Jak prędko!...

— Tylko 20 zł talerz zupy!
— Tylko 10 zł gorąca herbata!
I ciszej:
— Wrzątek, wrzątek! Gorąca woda!...

Na Czerniakowie, na Służewcu, na Bielanach, na Mokotowie, wszędzie gdzie było możliwe, uruchomiono no szkoły. Wrócił szpital Dzieciątka Jezus. Nadeszły pierwsze pociągi dla Warszawy. Dar Ukrainy: zboże, oliwa, cukier i owoce dla dzieci. Dar Śląska: węgiel. Tylko ciągle i ciągle brakowało jeszcze tych rak fałchowych do pracy, tych ludzi, co ich po kapitulacji wywieziono na zachód. Ich droga do kraju z uwolnionych terenów — trwała tygodniami.

W marcu odbyła się wielka konferencja budowniczych. Zjechali na teren, obejrzeli, przejechali we wszystkich kierunkach. Olbrzymie zagadnienia gospodarcze, społeczne, kulturalne zwały się ciężko na biurka zatłoczonych urzędów planowania. Warszawa, uprzęcana kawałkami, częściami, miastem gruzów, płatami na ścieżkach, nie istniejących ulic, wielkich i pustych połaci, wzgórz cegieł, na których widniała tylko błizka z nazwą — zaczęła się wyłaniać z nicości.

Ludzie, którzy nie sypiali przedtem z ciężaru strasznych wspomnień, co się nie mogli opędzić od tęsknoty, od smutku — teraz nie sypiali z powodu przyszłości. Dzień, spędzony w ciężkiej pracy, nie kończył się nigdy.

Zjawiał się jakiś fragment miasta — który będzie... jaki? Gmach zburzony do fundamentów rósł powoli w piękną oczach i stawał się curdowny. Ulica? — stanowczo szersza. Budowniczo, murarze mówili przez sen: — Ja chcę zarobić, wszem, ale to musi być zrobione porządnie.

Zielona plama skweru zdobyła zieloną plamą miejsce ruin. Ktoś marzotał... — tu się posadzi drzewa czy co?

Nad marzącym lokatorem, w domu o zerwanym dachu, sufit zaczął niepokojącą ciemną barwą. Nie widział tego. Dopiero gdy pierwsze krople uderzyły o podłogę, zebrał się, by kubłem wybrać wodę z drugiego piętra. Kładł się z powrotem. Trzeba będzie zebrać sąsiadów, złożyć się i pokryć dach. Idzie na wiosnę, deszcze — znów sen. I zjawia:

Ten plac... wyłoży się kolorowymi płytkami. Kolorowych płyt jak najwięcej.

Amerykańskie konwalie



JULIUSZ SŁOWACKI

USPOKOJENIE

FRAGMENT

Więc lada dzień, a nędra sprężyny dociśnie:
To naprzód tam na rynku para oczu błysnie
I spojrzy w Świętojańska na przestrasz ulicę:
A potem się poruszają wszystkie kamienice,
A za kamienicami przez niebios otchłanie
Przyjdzie zorza północna i nad miastem stanie,
A za zorzą wiatr dziwne miotający blaski
Porwie te wszystkie zemsty i te wszystkie wrzaski:
Wicher jakiś z aniołów urobiony Pańskich,
Oderwany, jak skrzydło z widzeń świętojańskich,
Przezroczyście, jak brylant, a jak ogień złoty,
Który chwyci te zemsty, te światła, te grzmoty,
Zwinie i niemi ciemną uliczkę zależe,
Jako bronz w niej zakipi, zaświszcze jak węże
I naprze tak, że będzie trzęsąca się cała
Jako wół sycylijski na miasto ryczała.

A miasto co? — słuchając z wyciągniętą szyją
Powie, że tam się ciemni aniołowie biją,
Że tam szatan ogniste przywołałszy moce
Koń swój brązowy ciska i piorun gruchoce:
Że jako Machabeusz pod zwalonym słońcem,
Tak szewcy pod piorunem padają i koniem
Zgruchotani: że księżyc na niebie odkryty
Pokaże tę ulicę pustą, lud wybity,
Piorun zagasty, walkę okropną skończoną,
Ulicę całą ciemną i krwią zadymloną...

MARIAN PIECHAŁ

WARSZAWIE

Ilu ich padło, niech nikt nie pyta.
Nie ważna liczba, krew ani gruz.
Ważny heroizm, treść w czasie skryta,
miara dla dziejów, pokarm dla muz.

Tryumfującej, lecz nie zwycięskiej
przemocy, którą źre rdza i pleśń,
jak kamieniowi woda znad kłęski
przeciwstawiła się wiara i pieśń.

Nie tym, co dzieli, lecz tym, co brata,
staje się każdy, kto w Sprawie padł —
nie tylko żywy motorem świata —
trup z ziemi także buduje świat.

Od dział mocniejsze było krwi bicie,
miotacze ognia celniejsze z serc:
nam z naszej kłęski wynikało życie,
im z ich zwycięstwa wynikała śmierć.

Stolicę dawną z krwi i kamienia,
przybierającą z ziemi jak nów,
odbudujemy lepszą z sumienia,
piękniejszą z myśli, trwalszą ze snów.

»Gniew bogów«, płomienne litery,

i inne tajemnice starożytności

Liczne rękopisy z czasów starożytnych, papirusy czy tabliczki gliniane, przekazują nam wiadomości o przeróżnych niepojętych „cudach“: o ukazywaniu się demonów, o zgrozą przejmujących, tajemniczych objawieniach bóstw, o drzwiach, które otwierały się same na rozkaz kapłanów itd., itd.

ZJAWISKA ŚWIETLNE

Mistrzami we wszelkiego rodzaju mistyfikacji byli kapłani egipscy. Wierni, przybywający do świątyni, bywali często oszałamiani tajemniczymi zjawiskami świetlnymi, które już to ich osłepiały swoją jaskrawością, już to działały ruchliwością i grą barw. Dziś nie trzeba wiele wyobraźni, aby się domyślić, że wymie nieni cudotwórcy egipscy posługiwali się tu zwierciadłami wkleślami z wypolerowanego metalu. Przy pomocy tych zwierciadeł rzucali oni obrazy na ściany świątyni lub na



Dwa „cudowne“ posągi greckie, uczulające, ilekroć zapalało się ogień na ołtarzu.

ekran, utworzony z dymu, unoszącego się z kadzielnicy czy ołtarzy.

Niekiedy w ciemności ukazywał się swoim wiernym arcykapłan, ja-

śniejący bladym światłem. Egipscy kapłani umieli pisać na murze w taki sposób, że litery w dzień niewidzialne, występowały w nocy płomieniem. W późniejszych czasach „czarodziej“ Simon ukazał się rżutłomom na wieży w płaszczu, jaśniejącym płomieniami, migotającymi pod wpływem wiejącego właśnie wiatru. Cuda te sprawiały niewątpliwie fosfor. Czyżby zatem pierwiastek ten znany był kapłanom egipskim? Wszak wykrył go dopiero Brandt w roku 1669. Nie jest wykluczone, że kapłani ci, odprawiając codziennie całopalenia ciał zwierzęcych, znali sposób otrzymywania fosforu z kości.

ZNIKANIE OSÓB I TAJEMNICZE GŁOSY

Tajemnicze znikanie ofiar, składanych na ołtarzu bogini Izidy w czasie uroczystości na jej cześć urządzanych w Tebach czy Memfisie osiągnęto przy pomocy pomysłowego urządzenia, do dziś jeszcze stosowanego przez iluzjonistów na estradach. Szczegółowe badania ruin świątyni Ceteru obok Aten, stwierdziły, że podłoga w miejscu, gdzie mieścił się ołtarz, była o wiele niżej, niż posadzka, na której spoczywała kolumnada świątyni, skąd łatwo wysnuć wniosek, że musiała tu istnieć ruchoma podłoga, którą przy pomocy lin, krążków i dźwigni, ukrytych przed oczyma widzów, można było podnosić lub opuszczać, aby w ten sposób umożliwić fantastyczne sceny znikania osób lub przedmiotów w Erebie (podziemny świat ciemności), lub też wznoszenia się ich do Olimpu.

Przy wielu świątyniach z owej epoki charakterystyczne było istnienie — tuż pod sklepieniem lub w bloku, stanowiącym piedestał dla posągów bóstw — tajnych komórek. Niekiedy także posągi bóstw były

wewnątrz wydrążone i tak urządzone, że człowiek mógł się do ich wnętrza wcisnąć i ukryć, a w danej chwili odpowiadać na pytania, które pielgrzymi skierowywali pod adresem bóstwa.

GRZMOTY I PŁOMIENIE

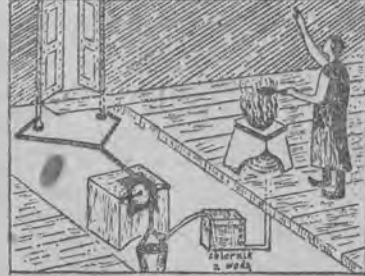
Wywoływanie grzmotów i płomieni było specjalnością Chaldejczyków. Zdaje się, że kapłani tego kraju wynaleźli mieszaninę analogiczną do dzisiejszego prochu strzelniczego, przy pomocy której wywoływali ogłuszające huk i wybuchające płomienie, widomy znak „gniewu bogów“. Przy pomocy jeszcze prostszych środków, mianowicie systemu podziemnych korytarzy i komór udawało się kapłanom tamtejszym naśladować doskonale huk, powstający przy uderzeniu pioruna, oraz następujące przy tym grzmoty. Zresztą starożytni byli doskonałymi znawcami akustyki i umieli w tej dziedzinie uzyskiwać zdumiewające efekty.

POMYSŁOWE URZĄDZENIA HERONA

Na kilka wieków przed Chr. żył w Aleksandrii sławny matematyk i fizyk Heron. On był pierwszym, który użył pary wodnej jako siły wodnej jako siły popędowej do poruszania małej turbiny kulistej. On także obmyślił sposób, dzięki któremu drzwi świątyni aleksandryjskiej w chwili otwierania wydawały potężny ton. „Cud“ ten wywierał u słuchających niezwykły podziw i za bobonny strach. Urządzenie było nadzwyczaj proste. Oto wspomniane drzwi były połączone systemem lin, krążków i dźwigni z dużym naczyńniem z wodą. W chwili otwierania drzwi woda, podnosząc się, wypierała gwałtownie powietrze do przewodów, a stąd do dętego instrumentu muzycznego, który też wydawał

ton przedający i donośny na podobieństwo syren fabrycznych.

W innych świątyniach egipskich, po zapaleniu świętego ogniska, wielkie i ciężkie drzwi otwierały się same przez się, jakby pod działaniem jakiejś siły nadprzyrodzonej. I znowu Heron był tym, który obmyślił wielce pomysłowy sposób dokonywania się tego „cudu“. Ołtarz był wewnątrz pusty. Po zapaleniu ognia powietrze wewnątrz ogrzewało się i skutkiem rozszerzenia wywierało nacisk na wodę w ukrytym pod po-



Urządzenie w świątyniach egipskich, powodujące automatyczne otwarcie się drzwi, gdy zapalano „święty ogień“ na ołtarzu.

sadzka zbiorniku. Wypchnięta woda spływała przez zgłąt przewód do osobnego naczynia; po pewnym czasie jej ciężar powodował przechylenie się specjalnej dźwigni i otwarcie się drzwi. Dziś prostota tego urządzenia może wywołać śmiech, lecz nie można mu odmówić nawet z odległości tyłu lat niezwykłej pomysłowości.

Ten sam Heron zbudował ołtarz z dwoma posągami, które jak gdyby na zakłęcie, wylewały z amfor, trzymanych w dłoniach, „libację“ (ofiara z napoju), ilekroć na ołtarzu zapalono ogień ofiarny. Zasada była tu ta sama, co przy urządzeniu otwierającym drzwi. Zjawisko trwało tak długo, jak długo palił się ogień. Po zgaśnięciu ogniska libacja ustawała.

L. Wyrzywalski.

Czy wiecie, że...

MUZEAUM KOLEJNICTWA W LENINGRADZIE posiada wśród swoich eksponatów model pierwszego rosyjskiego parowozu, skonstruowanego przez chłopów pańszczyźnianych: Jefima i Mirona Czerepanowów, którzy pracowali w pierwszych fabrykach rosyjskich na Uralu. Parowóz ten został uruchomiony w 1843 roku. Z innych eksponatów muzeum żywe zainteresowanie wśród zwiedzających budzą potężne parowozy, nowoczesne lokomotywy spalnicowe o nieszymanej dotychczas wysokości współczynnika użyteczności pracy: 27 proc., lokomotywy elektryczne i lokomotywy o kształtach opływowych, rozwijające szybkość 150 km/godz.

W CIĄGU OSTATNIH DWÓCH LAT wydano w Związku Radzieckim 1.164 książek, których autorami są przodownicy i nowatorzy produkcji.

MAŁY NARÓD EWENKÓW, mieszkający za kołem podbiegunowym otrzymał swą pisaną historię. Autorem książki o dziejach tego narodu jest W. Uwaczan sekretarz Okręgowego Komitetu WKP(b) w kraju Ewenków. Opisuje on m. in. przełom rewolucyjny, jaki nastąpił w życiu Ewenków po Rewolucji Październikowej. Tak np. w kraju Ewenków nie było w ogóle rolnictwa. Dziś w kołchozach uprawia się tutaj pszenicę, owies, jęczmień, ziemniaki i warzywa. Wielu Ewenków hoduje też ptastwo domowe. W r. 1928 założono tutaj pierwszą szkołę. Dziś szkół podstawowych jest 28. Ponad to 3 szkoły średnie i okręgowa szkoła rolnicza. W okręgu narodowym Ewenków istnieje też 13 szpitali (przed rewolucją nie było ani jednego), kilkanaście ośrodków lekarskich, 13 klubów, 11 świetlic, 9 bibliotek, 3 rejonowe Domy Kultury i Muzeum Krajoznawcze.

PTASIE MIASTO — Pticegrad — to nazwa osiedla w obwodzie moskiewskim, gdzie znajduje się najwięcej sowchoz hodowli drobiu. To wzorowe gospodarstwo posiada najnowszą urzędniczą techniczną i zaopatruje kołchozy, sowchozy i ośrodki inkubatorów oraz hodowlę drobiu w jednodniowe i podrosłe już kurczęta oraz w jajka wyległowe. W stadzie rodzicielskim sówchozu znajduje się na 18 tys. sztuk drobiu — 500 kur, które dają rocznie ponad 200 jaj i tysiąc kur, które dają 150—200 jaj. Codziennie zbiera się tutaj 8.500 jaj. W roku ubiegłym Pticegrad przestał innym gospodarstwom ok. 70 tys. jednodniowych kurczęt i 343 tys. jaj wyległowych. Na użytek mieszkańców Moskwy wysłano w tym samym okresie 582 setnary mięsa kurzego i 1.300 tys. jaj. Czysty dochód osiągnięty z hodowli drobiu wynosił blisko półtora miliona rubli.

Przemysł włókienniczy, który zatrudnia w Polsce około 300.000 robotników, uchodzi w przekonaniu laików, a często i techników za jeden z najbardziej bezpiecznych działów przemysłu pod względem warunków zdrowotnych. Istotnie, niektóre pozory zdają się świadczyć, że tak jest naprawdę. Przede wszystkim przemysł włókienniczy należy do najbardziej zmechanizowanych gałęzi przemysłu, dzięki czemu element pracy fizycznej człowieka został znacznie ograniczony, a praca robotnika w dużym stopniu polega na nadzorowaniu maszyn. Przemysł włókienniczy nie kryje w sobie także ani większego niebezpieczeństwa, ani ryzyka masowych wypadków.

Jeżeli wbrew tym pozorom stan zdrowia ludności robotniczej zatrudnionej w przemyśle włókienniczym nie jest lepszy, aniżeli w innych gałęziach przemysłu, a nawet wskaźniki zdrowia włókienniczy wykazują wartości poniżej przeciętnej dla całego przemysłu, należy to przypisać zupełnemu zaniedbaniu w przeszłości zagadnień ochrony zdrowia włókienniczy. Higiena pracy nie dotrzymywała kroku rozbudowie przemysłu włókienniczego. Świadczy o tym wyrażne statystyka chorobowości i wypadkowości zawodowej włókienniczy. Na uwagę zasługuje jeden zwłaszcza charakterystyczny szczegół: liczbą wypadków przy pracy, wg danych Biura Statystyki Pracy, jest wyższa we włókiennictwie, aniżeli w przemyśle metalowym, a nawet w fabrykach środków wybuchowych. Przyczyną tego jest głęboko uzasadniony psychologiczny fakt, że przy produkcji środków wybuchowych możliwość eksplozji zmusza do stosowania bezpiecznych metod pracy, podczas gdy latające człotanka tkackie, które nie zabijają robotnika na miejscu, nie budzą tej czujności, a jaką zasługują ze względu na liczbę ofiar i późniejsze następstwa wypadku.

Zapomniano o człowieku

Są jednak i głębsze przyczyny za niedbań w dziedzinie ochrony zdro-

Prof. dr E. PALUCH
Laureat Państwowej Nagrody Naukowej

Higiena pracy w przemyśle włókienniczym

wia włókienniczy. Rozwój przemysłu włókienniczego, w warunkach gospodarki kapitalistycznej, był zwrócony całkowicie w kierunku udoskonalenia technicznych przy zupełnym zapoznaniu roli człowieka w tym przemysle. Wstarczy mała przeczadka nie tylko po fabrykach łódzkich, lecz także po przemyśle angielskim, francuskim lub włoskim, aby się przekonać, że elementarne urządzenia sanitarne, jakimi są szatnie, umywalnie, ubikacje, stołówki, pozostają w rażącej dysproporcji do doskonałości maszyn włókienniczych będących szczytowym osiągnięciem techniki.

Technika kapitalistyczna contra zdrowie

Co więcej, sam postęp techniczny w produkcji przyczynił się w niemałym stopniu do pogorszenia warunków zdrowotnych pracy włókienniczy. I tak np. wzmagała się szybkość obrotu maszyn zwiększyła stopień zapylenia i hałas w pomieszczeniach do pracy; wprowadzenie sztucznego nawilgacenia powietrza w tkalniach i przedalniąch bawełny wytworzyło w tych pomieszczeniach warunki zbliżone do klimatu tropikalnego, wskutek czego nawet wyście robotnika do ubikacji na podwórzu w porze zimowej oznacza podróż z Afryki na Syberię i z powrotem z wszyściami konsekwencjami dla zdrowia tak szybkiej zmiany klimatu; wprowadzenie nowych metod w produkcji, podyktowanych warunkami technologicznymi, obciążały tak bardzo układ nerwowy robotnika, że nerwostenia i zmniejszenie psychiczne stało się zjawiskiem rozpowszechnionym wśród włókienniczy.

Postęp techniczny w przemyśle włókienniczym nie szedł dotąd w parze z rozwojem urządzeń sanitarnych i rozbudową ochrony zdrowia

włókienniczy. Reszty strat dokonali bezlitosny wyzysk pracy ludzkiej, stosowany przez kapitalistycznych właścicieli fabryk, który obniżył stopę życiową włókienniczy do poziomu nędznej vegetacji.

Problemy zapobiegawcze

Świadomość tego stanu zmusza do położenia szczególnego nacisku w okresie przebudowy społecznej zagadnienia higieny pracy w przemyśle włókienniczym. Tu jednak nie wystarczy sama dobra wola, musi być ona pokierowana znajomością najbardziej istotnych problemów zapobiegawczych.

W ochronie zdrowia włókienniczy na pierwszy plan wysuwają się sprawy elementarnej higieny, jakim jest kanalizacja i zaopatrzenie w dobrą wodę zakładów pracy i budo wa wzorowych urządzeń do utrzymania higieny osobistej robotników.

Walka z pyłką bawełnianą

Czyste powietrze jest artykułem pierwszej potrzeby, tak jak chleb i woda. Pył bawełniany jest jednym z głównych czynników szkodliwych w pracy włókienniczy, który ponosi odpowiedzialność za powstawanie wielu chorób zawodowych, jakim jest pylica bawełniasta, astma włókiennicza, gorączka i kaszel włókienniczy, a także rezedna pluć, choroby nosa, gardzieli i oskrzeli, noszące wyrażnie charakter zawodowy. Występują one przede wszystkim wśród robotników, zatrudnionych w zapylonych działach pracy, przy obsłudze wilków, szarpaczy, przy czyszczeniu zgrzeblarek i in.

O zapyleniu zakładów pracy decydują nie tylko urządzenia techniczne do usuwania pyłu, lecz także stan utrzymania pomieszczeń do pra-

cy, a więc sprzątnięcie i usuwanie pyłu ze ścian, sufitów i części maszyn, które w czasie ruchu wzbijają pokład pyłu w powietrze.

W wielu zakładach, często bliźniaczo do siebie podobnych, stan zapylenia waha się w szerokich granicach zależnie od zwyczajnej troski o czystość pomieszczeń do pracy. W niektórych fabrykach nie zwraca się także uwagi na to, że maszyny wywołują duże zapylenie, jak np. szarpacze, nie powinny mieścić się w pomieszczeniach wspólnych z innymi działami pracy, wskutek czego, zamiast paru, kilkadziesiąt robotników musi latać wchłaniać pył. Szczególnie ważnym zadaniem w walce z pyłem jest rozbudowa urządzeń wyciągowych i należyta konserwacja tych urządzeń. Wiele z nich uległo zepsuciu lub przewody zostały zatłokane pyłem i wskutek tego nie spełniają należycie swej roli ochronnej.

Racjonalne oświetlenie

Niemalą bolączką naszych zakładów pracy jest także złe oświetlenie. Obniża ono wydajność i dokładność pracy i przyczynia się do wzrostu liczby wypadków, albowiem w złym oświetleniu nie są widoczne szybko poruszające się części maszyn.

Brudne okna i czarne mury fabryk, które zatrzymują 90 proc. światła, były charakterystyczną cechą dawnych fabryk z okresu kapitalizmu. Jeśli nie możemy od razu wybudować nowych, wzorowych zakładów pracy, czas zerwać z lekceważeniem tak podstawowych potrzeb fizjologicznych robotnika, jeżeli jest dobre oświetlenie. Trzeba myć okna, wybielić ściany, usuwać pył z lamp, zaopatrzyć żarówki, rżające wzrok, w armaturę.

Ochrona kobiet ciężarnych

Przemysł włókienniczy zatrudnia duży odsetek kobiet, które obok pracy zawodowej spełniają także obowiązki matki. Złotki i przedszkola utworzone przez unarodowiony przemysł ułatwiły im to zadanie, ważnym jednak zagadnieniem jest także ochrona zdrowia kobiet ciężarnych. Mamy komplet ustaw, które znoszą pracę nocną i pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia oraz zapewniają płatny urlop w związku z okresem ciąży, porodu i połogu. Niezbędnym uzupełnieniem tych ustaw musi być rozbudowa poradni dla kobiet ciężarnych pracujących zawodowo, których zadaniem jest wykrywanie wad i zaburzeń w związku z ciążą, wczesne ich leczenie i kierowanie do szpitali tych przypadków, w których przewidywane są powikłania porodowe.

Żyłaki

We włókiennictwie znaczna część kobiet pracuje w pozycji stojącej. Fakt ten przyczynia się do powstawania żyłaków podudzia, które znacznie upośledzają stan zdrowia i skracają okres pracy produktywnej robotnic. I ten problem wymaga swoistej akcji zapobiegawczej. Jest nią z jednej strony zwalczanie czynników, które ułatwiają powstanie zastojów żylnego krwi, przez odpowiednią pozycje przy pracy, unika nie podwiązek, wychowanie fizyczne, z drugiej strony — wczesne leczenie żyłaków, które zaniedbane, prowadzą do przedwczesnego inwalidztwa pracy, dającego się uniknąć.

O zdrowie trzeba walczyć jak o chleb

W ochronie zdrowia włókienniczy mamy wiele innych jeszcze palących potrzeb i problemów. Ich rozwiązanie wymaga środków, wiedzy i przede wszystkim świadomości społeczeństwa, że o zdrowie przy pracy trzeba tak samo walczyć jak o chleb i inne potrzeby życia.

ZGUBIONY KOSTIUM

Kaliks Łasiczka

Podmiejska plaża
i
zapomniany pasek

BALLADA

Hej, podmiejska gwarna plaża
ileż oczu naobraża!!

Same wokół nagie ciała —
chca, by woda je zbrzygała.

Po tym każde w słońcu siedzi,
by posagu kształt mieć z-miedzi.

Pośród wiklin byle kępy
klempie ciała obok klempy.

Na kajaku facet jedzie,
dzisiaj któreś z ciał uwiedzie.

Pod brzozami bulgot wódki:
ciała inne leczą smutki.

Kiedy wieczór zaś zapada,
to rozchodzą się ciała stada.

Chłód lilowy ziębi piasek,
czyżś od spodni został pasek.

Zapomniany pasek leży,
Romantyczny nastrój szerzy.

ERWICZ Podał do druku: JAN HUSZCZA

— Dzieci, wyjdźcie z pokoju.

A teraz mogę wam, moi drodzy opowiedzieć tyleż przykrą, co śmieszną przygodę, którą przeżyłem niedawno. Przygoda trochę drastyczna, ale mogłaby się zdarzyć każdemu.

Otóż kąpię się w Pilicy i w pewnej chwili czuję, że mój kostium czysto-wełniany, z którego byłem tak dumny, ześliznął mi się z... tego miejsca, na którym go miałem i przepadł w głębinie. Z żalem w sercu wyszedłem na brzeg, zmiernając w kierunku pozostawionego tam ubrania.

Aliści, między mną, a ubraniem zjawiała się niespodziewana przeszkoda: Dwie panie siedziały w najlepsze na piasku, rozmawiając z ożywieniem. Na szczęście nie zwróciły na mnie uwagi, co jednak nie o wiele poprawiło moją kłopotliwą sytuację.

Zrozpaczony obejrzałem się na rzekę i z przyjemnym zdziwieniem ujrzałem mój kostium kołyszący się na fali. Niewiele się namyślając wskoczyłem do wody i zacząłem gonić ów kostium; po

chwili byłem już bardzo blisko cennej zguby, już, już wyciągałem poń rękę, gdy nieodczony ten szczegół garderoby figlarnie przyspieszył biegu. Widocznie wpadł w jakiś wir. Po chwili stał się zaledwie plamką na horyzoncie. Wyteżyłem wszystkie siły i po pewnym czasie znów miałem go nieomal w dosięgu ręki.

Zabawa się przeciągała. Wkrótce ze zdziwieniem zauważyłem, że płynę koło jakiegoś wielkiego

Tylko to zwraca
ich uwagę



— Ach, co za nożki!

miasta. Mijałem duże, nowe mosty. Domyśliłem się, że jestem na Wiśle koło Warszawy. Kostium tymczasem nic sobie nie robił z moich wysiłków. Jakby ciągnięty na lince przez złośliwego rybaka, nigdy nie uciekał zbyt daleko, nie dał się jednak złapać.

Pościg zaczął mnie pasjonować. Ani się spostrzegłem, jak straciłem z oczu lewy brzeg rzeki. Prawy zaś stał się dziwnie odległy — byłem na morzu Bałtyckim. Zdernowany, szybkimi ruchami dopadłem złośliwej bestii, lecz jakaś nieznaną mi bliżej ryba złapała kostium w pysk i jęła płynąć z nim na otwarte morze. Ja jednak nie dawałem za wygraną.

I tak płynęliśmy — ryba z kostiumem w pysku, a ja za nią — i mijaliśmy lądy i morza. Przepłynęliśmy Bałtyk, wychodząc na Morze Północne. Gdyby nie umieszczone tu i ówdzie drogowskazy, nie wiedziałbym nawet gdzie jesteśmy.

Po pewnym czasie ryba, widocznie znudzona jednostajnością trasy, szerokim półkolem zawróciła i skierowała się z powrotem Skagerrakiem i Kattegatem ku Bałtykowi. Sam nie wiem skąd wzięłem siły do pływania. Wytrwale jednak dążyłem za swym kostiumem. Tak przepłynęliśmy Bałtyk, po czym Wisłą dotarliśmy do Pilicy. Na koniec znalazłem się na tym samym miejscu, z którego wypłynąłem. Z kostiumu zostały już tylko strzępki. Nie warto go było w ogóle wkładać.

Wściekły i zmęczony wyszedłem na brzeg zmiernając w kierunku ubrania. Tymczasem, między mną a ubraniem niespodziewana przeszkoda: Dwie panie siedzą w najlepsze na piasku, rozmawiając z ożywieniem. Te same dwie panie.

Możecie temu wierzyć, lub nie Jak chcecie.

ANEKDOTY

Nie wielka szkoda

Sławny nasz kapelmistrz i kompozytor Grzegorz Fitelberg zwykł był codziennie kupować gazetę w tym samym kiosku. Gdy pewnego razu zapomniał z domu portfela z pieniędzmi sprzedawczyni oświadczyła mu, że może zapłacić na drugi dzień.

— A jak umrę w nocy? — zasmiał się muzyk.

— To szkoda nie będzie zbyt wielka — odparła sprzedawca.

Równa podzięką

Sławny angielski malarz Whistler wystawił swoje obrazy na wielkiej monachijskiej wystawie,

gdzie został odznaczony medalem drugiej klasy. Zepsuty uznaniem w swej ojczyźnie, oburzył się na Niemców, że nie otrzymał pierwszeństwa, ale wypadało mu jednak podziękować za uznanie komitetowi. Na wielkim arkuszu papieru wypisał więc te słowa: „Pozwalam sobie złożyć Panom podziękowanie drugiej klasy. — Whistler“.

Einstein i Mary Pickford

Genialny fizyk Albert Einstein znalazł się w czasie swego pobytu w Hollywood w domu sławnej artystki filmowej Mary Pickford, która oczarowała go swym wdziękiem i urodą.

— Kim jest właściwie ta Mary Pickford? — zapytał wielki uczyony dyskretnie swego sąsiada.

Zapytany, powstrzymując się od śmiechu, udzielił mu informacji, po czym nie omieszkał powtórzyć aktorce przebiegu swej rozmowy z Einsteinem.

Wielka artystka potrząsnęła z politowaniem głową:

— Doprawdy, ci ministrowie niemieccy są niemożliwi; poza swoją polityką nie mają o niczym pojęcia.

Raczej obawa

Sławnego filozofa Kanta zaproszono raz na wesele pary. Pan młody liczył lat 65, a panna młoda 19. Jedną z uczestniczek wesela zapytuje filozofa czy z tego małżeństwa można spodziewać się dzieci.

— Spodziewać się tam i można — odpowiada Kant — ale obawiać na pewno.

TEMPO ODBUDOWY WARSZAWY



Rys. K. Grus

— A to co? — Umówiłem się z narzeczoną jak codzień przy ulubionej ruinie, a na jej miejscu cóż widzę?

Wacław Olszewski

SOPOCKI RENTGENOGRAM

Nie ma tu waty, ni bluffu,
złotych dewizek, ni gaży
— tu tylko falisty kefir
chlepcą spragnione plaże:

szeff nosi ten sam brzuszec,
co rzeźnik nieświadom biura,
referent szuka muszel,
płynię z falami w górę.

Minister, literat, czy woźny,
jak w wszechwiedzącym rentgenie
(wybaczcie medyczną przenośnię)
ma chude, zielone, golenie.

Przy rosłych marynarzach
— szefowie firmowych melin
są tacy płascy na plażach
bez swych wypchanych portfeli...

Szabrownik morza nie ruszy,
choćby je złopał, jak koniak
— wróci do Łodzi, czy Dusznik
zgorzkniały i bardzo słony...

Poeci (oczywiście)
są na wybrzeżu w modzie,
bo choć nie maryniści
wodniście piszą o wodzie...

Panie bez kimon i korków
są trochę mniej misterne
od dziewczyn z Nowego Portu,
od dziewczyn z podmorskiej tawerny...

Nie ma tu waty, ni bluffu,
złotych dewizek, ni gaży —
falisty, biały kefir
spragnione chlepcą plaże.

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)



S z a c h y

pod redakcją K. Makarczyka

PARTIA Nr 2

Białe: Alechin — **Czarne:** Samisch
1. e4, c5 2. S f3, e6 3. G e2, d6 4.
O — O, S e6, 5. d4, cd 6. S x d4,
S f6 7. G f3, S e5 8. c4, S f3 + 9.
H f3, G e7 10. S c3, O — O 11. b3,
Sd7 12. G b2, G f6 13. W ad1, e6 14.
H g3, H e7 15. K h1, W d8 16. f4, b6.
Tymczasem bez uwag. W debiucie
i przejściu do gry środkowej wta-
ściwie „nie się nie działo” i korzy-
sta się z tego braku kombinacyj-
nych zawikłań, aby powstrzymać się
od ryzyka krytykowania partii Ale-
china. Teraz nastąpiła kombinacja
ostra i daleko obliczona, a również
nie wymagająca komentarza.

koncentracyjnego uderzenia na po-
zycję króla czarnych. Przy takiej
sytuacji przewaga materialna czar-
nych nie odgrywa roli. Nastąpiło
1. G f6:

Wziąć gońca nie można, gdyż bia-
łe zamatają w dwóch posunięciach.
Nie pomaga i 1..... g6 2. S h6, K f8
3. G g7!! i mat w trzech posunie-
ciach!

1... W e6
2. H g4 g6
3. H g5 W x G
4. H x W S e6
i teraz białe zamatały w trzech
posunięciach: S +, W x S, H h8
mat.

WIELKI TURNIEJ MIĘDZYNARODOWY W TRENCZYŃSKICH CIEPLICACH (CZECHOSŁOWACJA)
rozpocznie się 26 bm. Według do-

tychczasowych zgłoszeń udział wezmą: Rosolimo — Francja, O'Kelly — Belgia, Wade — Nowa Zelandia, Platt — Austria, Cruz — Brazylia, Golombek — Anglia, Paoli — Włochy, Salo — Finlandia, Prins — Holandia, Makarczyk — Polska oraz sześciu mistrzów Czechosłowacji: Foltys, Kottbauer, Pachman, Richter, Rohaczek, Ujtetky. Poza tym w turnieju mają uczestniczyć dwaj reprezentanci Zw. Radzieckie, go oraz po jednym przedstawicielu następujących państw: Węgry, Rumunia, Bułgaria, Szwecja, Argentyna. Najpoważniejszymi kandydatami do 1 nagrody będą arcymistrzowie radzieccy. Konkurować z nimi mógłby przedstawiciel Węgier, o ile będzie nim arcymistrz Szabo lub Argentyńczyk np. arcymistrz Najdorf.

Ze świata kobiet

KONTRASTY

Jeśli wśród innych zdobyczy jak dobry humor oraz także samopoczucie przywozi się z wczasów patentowaną morską lub górską opalenizną, należy ten (jakże przemijający!) wdzięk wykorzystać podkreślając swoją „letnią skórę” sukniami w kontrastowych kolorach najlepiej w białym tle.

Zdawałoby się, że to trochę późno zabierać się w sierpniu do szycia letnich sukienek, ale biorąc pod uwagę tempo naszych krawcowych, można mieć nadzieję, że szaty zostaną wykończone „jak ulań” na lato roku 1950.

Jakkolwiek przedstawia się sprawa opalenizny i tempa krawcowej, warto zaopatrzyć się w krótkie włosy (patrz rysunek),



ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

1. ELIMINATKA REBUSOWO-KONIKOWA



ROZWIĄZANIA ZADAŃ, zamieszczonych w dniu 17. 7. 1949.

1. Krzyżówka: Poziomo: 1. Wyrok. 3. Temat. 6. Konkurent. 8. Koran. 9. Obraz. 10. Kontokorent. 11. Prawo. 13. Szewe. 15. Turczynka. 16. Rabat. 17. Aleja. Pionowo: 1. Worek. 2. Kanon. 3. Tremo. 4. Tracz. 5. Tuberkuloza. 6. Korporant. 7. Tarrantela. 11. Paser. 12. Okret. 13. Sonda. 14. Cytra.
2. Kwadrat magiczny: 1. Balabak, 2. Ateroma, 3. Legator, 4. Arakara, 5. Botanik, 6. Amorita, 7. Karakas. 3. Szaradka: Mo — le.
4. Zagadka. Analfabeta (a, n, alfa, beta).

Za rozwiązania wszystkich zadań nagrody wylosowali:

1. A. Owczarski, Warszawa, Barbary 4/6; 2. Edmund Swiderski, Łódź, Abramowskiego 1; 3. Andrzej Nowak, Szczecin, Kochanowskiego 21.

Nagrody pocieszenia wylosowali:

1. Bronisława Wawrzyńkowska, Łódź, Bednarska 24; 2. Maria Wronowa, Łódź, 6 Sierpnia 19 m. 7.

które coraz wyraźniej zdobywają sobie prawo obywatelstwa.

W czasach przedhistorycznych (mniej więcej) mówiono o kobiecie „włosy długie” — rozum krótki”. Biorąc pod uwagę tę zasadę odwrotnej proporcjonalności nowoczesna kobieta skraca swoją naturalną ozdobę, co oczywiście natychmiast wpływa na jej możliwości intelektualne.

(an)

„Moja babcia i ja”



Nasze prababki były dumne, gdy na balach pili się szampa z ich pantofelka.

Nowoczesna kobieta nosi pantofle „urządzone” w ten sposób, aby picie z nich było niemożliwością, gdyż:

- jest wybitnie niehigieniczne.
- walczymy przecież z alkoholizmem.

R.

Żebrak-meloman



CYWILIZACJA

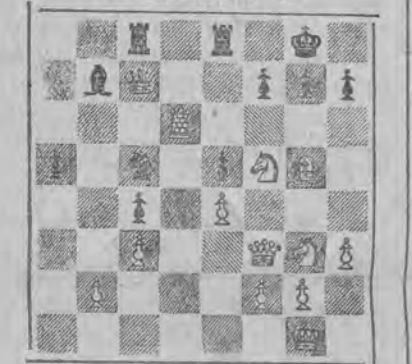


— Jakto? Wy naprawdę nie wiecie co znaczy wojna?
— Ano nie. Bo myśmy dotąd nigdy nie spotkali białego człowieka.

17. f5 !! G e5
18. fe !! G x H
19. ef + K h8
20. S d5 !! H b7
21. S e6

Samisch uznał się za pokonanego, ale nie chciał (zwyczajem przegrywających) analizować tego, co się stało, oświadczaając tylko, że „partia jest genialna”.

POZYCJA Nr 49



Białe: Wolff
Białe figury są ugrupowane do

Miłość kaczki



— Jedyny, tak pragnęłabym ci dorównać!

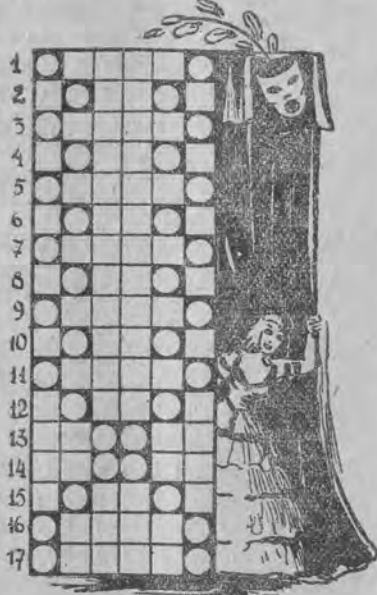
Z podanych wyżej rysunków odczytać 24 wyrazy. Z wyrazów tych skreślić litery, wchodzące w skład „klucza” (rysunek w kratce środkowej), a następnie — posuwając się ruchem konika szachowego od górnej lewej kratki — odczytać szaradę i ją rozwiązać.

Z. Zwolski, Pabianice

2. LOGOGRYF

Znaleźć 17 sześcioliterowych wyrazów wg niżej podanych znaczeń. Litery w polach oznaczonych (odpowiednio czytane) dadzą imię, nazwisko i określenie stanowiska wielkiego artysty scen polskich.

Znaczenie wyrazów: 1. Zbytek, przepych. 2. Franc. moneta złota. 3. Owoc palmy. 4. Zaliczki pieniężne. 5. Naczynie do herbaty. 6. Gatunek ryb. 7. Aureola. 8. Powstawanie, pochodzenie. 9. Regulamin. 10. Przedsiódek w staroż. świątyniach.



11. Kawałek świecy. 12. Bezpłatnie. 13. Prawodawca ateński przed Chrystusem. 14. Elektrodojemny. 15. Świtanie. 16. Wyrobniicy chińscy. 17. Chude, nieokraszone.

M. Bień, Łódź

Za rozwiązanie choćby jednego z powyższych zadań przeznaczamy 5 nagród książkowych do rozlosowania. Rozwiązania nadsyłać należy w terminie dwutygodniowym licząc od dnia dzisiejszego, pod adresem: Spółdz. Wyd. „Ośw. „Czytelnik”, Dział Rozr. Umysł. Łódź 1, Piorowska 96 pok. 253.

Kącik filatelistyczny



w sprzedaży do 30 września, a w obiegu do końca roku.

Wiemy już, że w związku z rokiem puszczyńskim odpowiednie znaczki wydały już trzy państwa: Czechosłowacja, Rumunia i Węgry. W przyszłym tygodniu zapoznamy naszych Czytelników z puszczyńską serią radziecką.

(w. j. o.)